

Księga Δ *Metafizyki*
Arystotelesa

ΠΕΡΙ ΤΩΝ
ΠΟΣΑΧΩΣ
ΛΕΓΟΜΕΝΩΝ Η
ΚΑΤΑ ΠΡΟΣΘΕΣΙΝ.
O wyrażeniach wielorako
orzekanych czyli podług
przydawki

MARIAN ANDRZEJ WESOŁY / Poznań /

Co do wieloznaczności wyrażeń [ποσαχῶς], trzeba rozważyć nie tylko te, które orzeka się w różny sposób, lecz także próbować podać ich definicje.

Top. I 15, 106a1–4.

Trzeba i o tym rozważyć, czy badanie dotyczy jedynie substancji, czy też przypadłości istotnych substancji. W związku z tym o tożsamym i odrębnym, o podobnym, niepodobnym i przeciwnym, o wcześniejszym i późniejszym, i o wszelkich takich [orzecznikach], o których dialektycy próbują dociekać, czyniąc badanie jedynie z uznanych poglądów, do jakiej to wiedzy należy, trzeba rozważyć o nich wszystkich.

Metaph. B 1, 995b18–25.

Że więc do jednej nauki należy badanie bytu jako bytu i przysługujących mu własności jako bytowi, to jasne, i że ta sama nauka teoretyczna nie tylko traktuje o substancjach, ale i o własnościach, z tych wspomnianych o wcześniejszym i późniejszym, o rodzaju i gatunku, o całym i części, i o innych takich [orzecznikach].

Metaph. Γ 2, 1005a13–18,

Przedstawiając w nowym polskim przekładzie księgę *Delta* (Δ) *Metafizyki* Arystotelesa, uwzględniamy zachowany w katalogach antycznych jej pierwotny tytuł i podtytuł (jak powyżej), który dotyczył nie tyle ‘wieloznaczności’ wyrażań, jak mylnie podaje się prawie we wszystkich tłumaczeniach, ale właściwie ich wielorakiego, tj. na wiele sposobów orzekania ($\pi\omicron\lambda\lambda\alpha\chi\omega\varsigma\ \lambda\epsilon\gamma\omicron\mu\epsilon\nu\alpha$). Zmienia to w pewnym sensie i koryguje nasze dotychczasowe rozumienie tych kwestii, rozpoznając bliżej podstawową dla Stagiryty strategię predykcji, jako że badanie różnych sposobów orzekania było dlań jednym z dialektycznych narzędzi i toposów w tworzeniu prawomocnych definicji i wnioskowań (cf. *Top.* I 15; II 3). Takie środki dialektyczne służyły Arystotelesowi do precyzacji wyrażań i ważnych rozstrzygnięć problemowych nie tylko w etyce i polityce, ale i w fizyce oraz filozofii pierwszej.

Inaczej mówiąc, badanie ‘wieloznaczności’ pojęciowej stanowiło niezmiernie istotny składnik refleksji Arystotelesa we wszystkich uprawianych przezeń dziedzinach teoretycznych, praktycznych i wytwórczych. Wszelako to, co zwiemy dziś ‘wieloznacznością’, Stagiryta ujmował inaczej w myśl swej teorii predykcji, która ma swoją specyfikę, odrębną wszak od naszych wyobrażeń i konwencji językowych. W związku z tym trudno nam niekiedy oddać dosłownie ten sens jego ‘wielorakiego orzekania’, z pominięciem naszego rozumienia ‘wieloznaczności’ (zob. powyższe *motto*).

Pochodzenie i nazwa *Metafizyki*

Podług wersji pochodzącej od Strabona (XIII 1,54) i Plutarcha (*V. Sullae* 26), księgozbiór Arystotelesa i Teofrasta przez niejakiego Neleusa miał być ukryty w Skepsis (w Troadzie) i tam przeleżeć w kiepskim stanie przez prawie dwa stulecia, aż nabył te księgi bibliofil Apellikon z Teos i przewiózł do Aten, skąd zabrane zostały przez Sullę do Rzymu, gdzie gramatyk grecki Tyranion dokonał ich prowizorycznego powielenia. Jednak właściwego ich wydania dokonał ostatni scholarcha Perypatu, Andronikos z Rodos, który — jak

podaje Porfiriusz (*V. Plotini* 24): „pisma Arystotelesa i Teofrasta rozdzielił na traktaty (pragmatie), sprowadzając do tych samych pokrewne założenia” (cf. 66b–c; 75g Düring).

Podaje się, że układ ksiąg i tytuł *Metafizyki* Arystotelesa był dziełem redaktora, prawdopodobnie Andronikosa z Rodos, chociaż nie jest to wprost potwierdzone w źródłach. Wprawdzie Stagiryta nie napisał dzieła o takim tytule, to jednak nauczał także na temat mądrości, filozofii pierwszej i innych pokrewnych kwestii, o czym świadczą ten obszerny zespół jego rozpraw, których pierwsza redakcja przypadła zapewne jego uczniowi Eudemosowi z Rodos. Oto ważne i nie docenione wcześniej świadectwo na ten temat pochodzące od komentatora Asklepiosa z Trales (*In Metaph.* 4.4–16 Hayduck).

Sposób zaś ułożenia, co tyczy się obecnej rozprawy (πραγματεία), nie jest podobny do innych rozpraw Arystotelesa; nie wydaje się mieć dobrego porządku i ciągłości (τὸ εὐτακτόν τε καὶ συνεχές), lecz brakuje czegoś w ciągłości wykładni (πρὸς τὸ συνεχές τῆς λέξεως), a uzupełnienia (τὰ δὲ ὀλόκληρα) wzięte zostały z innych rozpraw i często mówi się o tym samym. W obronie tego występują i pięknie tego bronią (ἀπολογοῦνται δὲ ὑπὲρ τοῦτου καὶ καλῶς ἀπολογοῦνται), bo napisawszy obecną rozprawę posłał ją Eudemosowi, swemu przyjacielowi na Rodos, wówczas ten uznał, iż nie jest pięknie, by tak z przypadku udostępnić dla wielu tę rozległą rozprawę (τηλικαύτην πραγματείαν). W międzyczasie umarł [Arystoteles] i uszkodzeniu uległy pewne partie tej księgi. Nie odważając się dodawać czegoś od siebie, jego następcy – jako że brakuje im nader wiele z pojętności (ἐννοίας) tego męża – wstawili z innych jego rozpraw uzgadniając braki (τὰ λείποντα ἀρμόσαντες), jak było to możliwe. Jednak i w tych nie da się wykryć zachowanego następstwa wywodów (τὴν τῶν λεγομένων ἀκολουθίαν).

Według nowszych ustaleń przyjmuje się za bardziej wiarygodną tę właśnie wersję, że najpierw Eudemos z Rodos zredagował i chyba już wydał tę rozległą rozprawę Arystotelesa. O jego udziale w redakcji księgi Z (VII) *Metafizyki* wzmiankuje Aleksander z Afrodyzji w komentarzu do tego dzieła (*In Metaph.* 515.8–11; fr. 4 i 124 Wehrli). Owe księgi τὰ μετὰ τὰ φυσικά weszły w skład tej zespołowej edycji, lecz to tylko przypuszczenie nie potwierdzone w źródłach, jakoby dopiero Andronikos z Rodos miał pierwszy zajmować się redakcją tych ksiąg i nadać im taką księgarską nazwę¹.

Istnieją poszlaki wcześniejszych redakcji tych ksiąg, które zapewne znajdowały się w Bibliotece Aleksandryjskiej. W katalogu Hezychiosa pism Arystotelesa, którego pochodzenie przypada na III wiek p.n.e., występuje przy pozycji 154 tytuł μετὰ <τὰ> φυσικά ι, czyli *Metafizyki* w 10 księgach. Z kolei katalog u Diogenesa Laertiosa, pocho-

¹ J. Barnes (1997: 62–63) stwierdził wprost: „No text associates Andronicus’ name with the creation of the *Metaphysics*. And something tells against it. The story of Eudemos’ edition of *Met.* doubtless found its justification and explanation in the purported correspondence between Eudemos and Aristotle. I suspect that this correspondence was known to Andronicus, and accepted by him as genuine. In that case Andronicus will have supposed that Eudemos had edited a text of *Met.*, a text which Aristotle himself had prepared; and then Andronicus cannot have claimed to have invented the treatise himself”.

dzący chyba z tego samego wspólnego źródła, nie podaje tego tytułu, lecz nie wykluczone, że zniknął on tam przypadkiem wskutek luki w tej kolumnie tekstu, gdzie było jego miejsce (Moraux, 1951). Występuje zaś u Laertiosa (V 23) w pozycji 36, a u Hezychiosa w pozycji 37, tytuł i podtytuł *Περὶ τῶν ποσαχῶς λεγομένων ἢ κατὰ πρόσθεσιν α'*. Księga ta w późniejszej zbiorowej edycji, już bez jej oryginalnego tytułu, włączona została do *Metafizyki* jako Δ (= V). Jest to jedyne pismo z ksiąg owej *Metafizyki*, które mógł ogłosić już sam Arystoteles. On sam bowiem często w swych pismach powoływał się na ustalenia dotyczące *pollachos legomena*.

Tytuł ten i podtytuł trudno oddać dosłownie, nie sugerując, że chodzi o wieloznaczność wyrażenia. Po łacinie udało się to przynajmniej w tytule głównym: *De his quae variis modis dicuntur sive secundum propositionem*². Jednak podtytuł trzeba by skorygować... *sive secundum additionem/adiunctionem*. Proponujemy takie brzmienie: *O wyrażeniach wielorako orzekanych, czyli według przydawki*. Sens 'przydawki' nie jest tu gramatyczny, a tylko — jak zobaczymy — swoiście predyktywny.

Możemy przypuszczać, że pierwotnie *Metafizyka* składała się z 10 ksiąg (podług katalogu Hezychiosa), i chyba taki był jej zestaw zredagowany w pierw przez Eudemosa. Natomiast wersja wydana przez Andronikosa z Rodos liczyła ksiąg 13, a ta utrwalaona w tradycji do dzisiaj 14 ksiąg, numerowanych dużymi literami greckiego alfabetu z jednym wyjątkiem: A, α, B, Γ, Δ, E, Z, H, Θ, I, K, Λ, M, N.

Wyjątkiem tym była księga α (*alpha elatton*), która nie wchodziła w skład pierwotnej *Metafizyki*, tak samo jak do niej zapewne nie należały trzy inne oddzielne księgi: Δ, K, Λ. Oddzielną jednostkę tematyczną, pokrewną z α stanowiła księga Λ, z której połowa (1–5) traktuje o substancjach zmysłowych w oparciu o księgi *Fizyki*, a druga połowa (6–10) o substancjach ponadzmysłowych. Z kolei księga K w pierwszych ośmiu rozdziałach stanowi wyciąg z ksiąg B, Γ, E *Metafizyki*, a w ostatnich czterech z pewnych partii *Fizyki* Arystotelesa, wyciąg chyba nie odautorski, ale przeredagowany przez jakiegoś ucznia Stagiryty.

Co do pochodzenia i wymowy samej nazwy *Metafizyki* zakładamy taką wersję (Reiner 1990). To, że księgi te następują w *Corpus Aristotelicum* po pismach fizycznych (przyrodniczych), było faktem edytorskim, lecz nie wykluczone, że wiązały się z tym jeszcze inne racje merytoryczne. Niezależnie bowiem od takiej „pofizycznej” kolejności tych pism, priorytet fizyki był założeniem podstawowym dla Arystotelesa, i na jej paradygmacie opierała się cała jego konstrukcja tej nadrzędnej mądrości jako filozofii pierwszej.

Zapewne pośmiertne zredagowanie przez Eudemosa z Rodos tej 'rozległej' pragmatii było dopełnieniem oryginalnego projektu samego Arystotelesa w myśl jego wysoce problematyzowanych wywodów dotyczących struktury *episteme* (Bell 2004). Sens

² W rosyjskim przekładzie Diogenesa Laertiosa tytuł ten trafnie oddano: *О различных выражениях или О приложении* (M. Gasparov). We francuskim zaś nieco opisowo: *Des termes employés en un nombre donné des sens ou auxquels on ajoute une précision* (M. Narcy). W polskim zaś następująco: *O rozmaitym znaczeniu wyrazów, czyli o dodaniu określenia* (W. Olszewski, B. Kupis).

samego tytułu z przedrostkiem *meta-* mógł odnosić się do porządku poznawczego podług różniczeń Stagiryty między *proteron physei* i *proteron pros hemas* (cf. *APo.* I 2, 71b35–72a8; *Ph.* I 1, 184a21–26; I 5, 189a2–9; *Metaph.* Δ 11, 1018b29–34; Z 3, 1029b3–12; *passim*). Dało to w konsekwencji merytoryczne ujęcie następczości *ta physica* — *ta meta ta physica*, podjęte w późniejszej edycji *Corpus Aristotelicum*. W każdym razie w księdze Δ podstawę stanowią, jak zobaczymy, pojęcia metodologiczne z zakresu fizyki.

Księga Δ nie jest typowym leksykonem

Ogólnie podaje się, że był to odautorski słownik filozofii Arystotelesowej i tak dawniej go nazywaliśmy (Porawski, Wesoly 1979). Jednak sam jego dobór terminów jest szczególny, ograniczony do filozofii teoretycznej, z pominięciem w ogóle dziedzin praktycznych i wytwórczych. Nie jest to więc kompletny leksykon, utworzony alfabetycznie czy tematycznie, którego przedmiotem byłoby zwykłe ustalanie „znaczeń” poszczególnych wyrazów³. Co więcej, nasze pojęcie wieloznaczności nie odpowiada rozróżnieniom Arystotelesa w tym zakresie, gdyż zupełnie inaczej pojmuje on to, czym są homonimy i synonimy. Czytamy o tym na samym wstępie *Kategorii*:

Homonimami orzeka się (λέγεται) [rzeczy], których nazwa (ὄνομα) tylko wspólna, o tej zaś nazwie definicja substancji-istoty (λόγος τῆς οὐσίας) różna, np. żywina (ζῷον) to i człowiek i [jego] obraz. Z tych bowiem nazwa tylko wspólna, a o tej nazwie definicja substancji różna. Gdyby bowiem ktoś podał, czym jest u każdego z nich bycie żywina, to właściwą definicję każdego podałby.

Synonimami zaś orzeka się [rzeczy], których i nazwa wspólna i o tej nazwie definicja substancji ta sama, np. żywina to i człowiek i wół. Z tych bowiem jeden i drugi wspólną nazwą orzekany jest żywina, i określenie substancji-istoty to samo. Bo gdyby ktoś podał jednego i drugiego definicję, czym jest dla każdego z nich bycie żywina, to tę samą definicję by podał.

Paronimami zaś orzeka się [rzeczy], które od czegoś różniąc się przypadkiem [fleksyjnym] o tej nazwie mają określenie, np. od gramatyki gramatyk, a od męstwa mężczy (Cat. 1).

Wynika stad, że według Arystotelesa homonimy i synonimy odnoszą się do substancji (ciał i rzeczy) o wspólnej nazwie, lecz definicji odpowiednio różnej lub tej samej. A zatem nazwy (orzeczniki) i definicje stanowią kryteria ich rozróżnień, lecz nie mówi się tu w ogóle o „znaczeniach”, wieloznaczności (polisemii), bliskoznaczności, ekwiwocacji, itp.

³ Por. konstrukcje nowożytnych leksykonów Arystotelesa: Bonitz (1870); Kappes (1894); Höffe (2005); Pellegrin (2007).

Jak w powyższym tekście *Kategorii*, tak i w księdze Δ , Arystoteles używa stałego zwrotu — λέγεται — który tłumaczony jest zwykle: „nazywa się”, „oznacza”, „rozumie się”, itp. Jednak Stagiryta nie traktował o znaczeniach wyrażen i ich dystynkcjach; nie operował on pojęciem ‘sensu’ czy ‘znaczenia’, nie podawał, że dane wyrażenie to a to znaczy (*semainei*), z wyjątkiem — jak zobaczymy — bycia (*to einai*) i prawdy (*to alethes*).

W księdze Δ nie ustala on znaczenia (podstawowego, pochodnego, przenośnego itd.) danego wyrażenia, a tylko przy każdym z nich stosuje formułę λέγεται πολλαχῶς — „orzeka się go wielorako”, w ten czy w inny sposób⁴. Zauważmy, że jest to składnik jego ogólnej formuły predykcji λέγεται τὸ κατὰ τινος, czyli „orzekania czegoś o czymś”, które służy definiowaniu i wnioskowaniu. Arystoteles używa słowa λέγεται jako synonimu κατηγορεῖται (łac. *dicitur, praedicatur*) w stronie biernej dla wyrażania tego, że „coś jest o czymś (o kimś) orzekane”, czyli formuły predykcji według tego, jak przysługują własności rzeczom. Ścisłe biorąc, w *Analitikach* stosuje Stagiryta dwie równoważne formuły predykcji: 1. „A orzekane jest o B” (τὸ A κατὰ τοῦ B λέγεται = τὸ A κατὰ τοῦ B κατηγορεῖται); 2. „A przysługuje B” (τὸ A ὑπάρχει τῷ B). Są to notacje zdań orzecznikowo-podmiotowych, czyli predykatywnych, które w różniejszej tradycji zwane są zdaniami kategorycznymi i zapisywane w formule „B jest A” („B ἐστὶ A”), której jednak Arystoteles nie stosował, gdyż w swej logice predykat stawiał on na pierwszym miejscu, a podmiot na drugim.

Pod taką koncepcję orzekania podciągnął on słowo „być” (τὸ εἶναι), które jest dlań równoważne z „bytem” (τὸ ὄν) i „jest” (τὸ ἔστιν) i które stanowi nośnik spójki (kopuli) predykatu z podmiotem, czyli „bycia czymś, jakiejś, gdzieś itp.” Takie bycie orzeka się na tyle sposobów, ile oznaczają (denotują) schematy (figury) kategorii według substancji, ilości, jakości, relacji itd. Z tym wiąże się składnia i semantyka predykcji kategorialnej, kwestie bardziej złożone (zob. Wesoly 1984; 2003). Tutaj odsyłamy do rozpoznania sposobów orzekania „bytu” („bycia”) w księdze Δ 7.

Trzy moduły πολλαχῶς λεγόμενα

Ogólnie biorąc, Arystoteles dążył do wyrecytowania sposobów predykcji w procedurze definiowania i wnioskowania. Rozróżnił przy tym dwa podstawowe moduły orzekania (λέγεται = κατηγορεῖται), a mianowicie podług samego siebie (καθ’ αὐτό, *per se*) oraz podług przypadłości (κατὰ συμβεβηκός, *per accidens*). Zauważmy, że w księdze Δ jest to podstawowe rozróżnienie w precyzacji wyrażen orzekanych wielorako (np. przyczyna, jedno, byt, tożsame itd.).

⁴ Oto jego stałe zwroty wokół ποσαχῶς (πολλαχῶς, πλεοναχῶς) λεγόμενα, λέγεται = *quot modis, multipliciter, multis (variis) modis* = na ile sposobów, wielorako, na wiele sposobów). Por. ἀπλῶς = *simpliciter* = po prostu; διχῶς = *dupliciter* = na dwa sposoby, itp. Ponadto: λέγεται ἓνα μὲν τρόπον, ... ἓνα δὲ...; λέγεται ἢ μὲν (ἔν μὲν), ... ἢ δὲ (ἔν δὲ)...; λέγεται ἄλλον μὲν τρόπον, ... ἄλλον δὲ τρόπον = „orzeka się to w jeden sposób”, „w drugi sposób”, „w inny sposób”, itp.

Przypadłość należy do predykabiliów, różniąc się od definicji, właściwości i rodzaju tym, że „może przysługiwać jednemu i temu samemu lub nie przysługiwać” (*Top.* I 5). Przykłady orzeczników ‘biały’, ‘muzykalny’, powtarzają się u Stagiryty (*APo.* 73b3; I 30). Przypadłość bywa własnością przypadkową, przygodną, nie określoną jakimś czynnikiem stałym i ogólnym, dlatego nie tworzy predykacji istotnościowej i wiedzotwórczej (*Metaph.* E 2–3). Przypadku, trafu i samorzutności nie zalicza Arystoteles do wyróżnionych przyczyn, z powodu ich nieokreśloności (*Ph.* II 4–6). Jedynie przypadłości istotne (*kath’hauta*) określają cechy stałe i niezmiennie, jak w matematyce to, że w trójkącie „suma kątów wewnętrznych równa się dwóm kątom prostym” (*APo.* 75a39–41; 76b11–15). Hasło ‘przypadłość’ zamyka księgę Δ 30.

Także wyrażenie καθ’αὐτό jest jednym z tych objaśnianych w księdze Δ 18. Orzekanie podług „samego siebie”, dotyczy definiowania substancji, czyli istoty rzeczy i ciała. Chodzi o istotnościową więź predykatu z podmiotem w określeniu istoty rzeczy w zakresie kategorii substancji. Arystoteles stworzył oryginalny neologizm dla wyrażenia formuły definicyjnej istoty rzeczy: τὸ τί ἦν εἶναι (*to ti ên einai*), po łacinie: *quod quid erat esse*. Tłumaczymy to dosłownie: „być tym, czym coś bywszy, jest”⁵.

Trzeci zaś mniej rozpracowany i wzmiankowany przez Arystotelesa moduł predykacji zwie się κατά πρόσθεσιν, czyli *podług przydawki*, i odnosił się zapewne do sensu owego oryginalnego podtytułu księgi Δ. Otóż u Arystotelesa πρόσθεσις dotyczy odpowiednio ‘przydawania’ predykatu odnoszącego się do podmiotu (*Int.* 21b27–32; Bonitz 1870: 645–646) — stanowi więc pewną ‘prostetyczną’ predykację przy definiowaniu niesubstancjalnym, czyli przypadłościowym. Jedynie substancje podlegają definicji istotnościowej *per genus proximum et differentiam specificam*, kategorie zaś ilości, jakości, relacji itd. są tak definiowalne „na podstawie przydawki” (ὁ ἐκ προσθέσεως λόγος). O tym rozważał Arystoteles w księdze Z 4–5 *Metafizyki*. Oto jego znamienne stwierdzenie:

Jasne więc, że jedynie o substancji jest definicja (μόνης τῆς οὐσίας ἐστὶν ὁ ὀρισμός). Jeśli zaś o innych kategoriach, to musi być ona z przydawki (ἐκ προσθέσεως), jak o jakości i nieparzystości; bo nie [definiuje się ich] bez liczby, ani płci żeńskiej [nie definiuje się] bez żywiny. Nazywam zaś z przydawki to, w czym przypada dwa razy to samo orzec (δὶς τὸ αὐτὸ λέγειν), jak w tych przykładach (*Metaph.* 1031a1–6; *cf.* 1029b30; 1030b15).

W takim definiowaniu ‘prostetycznym’ przydaje się predykat z właściwego rodzaju (*genos*), do którego należy dane wyrażenie kategorialne. Większość w księdze Δ definiowane tak wielorako wyrażen (πολλαχῶς λεγόμενα) to albo same kategorie albo

⁵ W językach nowożytnych brzmi to równie sztucznie, np. „Was-es-ist-dies-zu-sein“, „Was-es-war-zu-Sein“, „what it is to be a thing“, „il che cos’era essere“. Po polsku wyrażano to dosłownie jako „być tym, czym bywszy jest się” (Ingarden), albo „być-czym-coś-było” (Krokiewicz). Podobna trudność dotyczy przekładu wyrażenia τὸ τί ἐστι (*to ti esti*), czyli tego, „czym coś jest”. W sposób uproszczony oddawano to po łacinie jako *quidditas* czy *essentia*, czyli „istota rzeczy”.

powiązane z nimi orzeczniki. Takie orzekanie ‘prostetyczne’ według Arystotelesa nie zostało dotąd właściwie rozpoznane i rzecz wymaga dokładniejszych badań. Tutaj jedynie zaznaczmy schematycznie owe trzy rozróżnienia Arystotelesa w zakresie predykcji i definiowania, które dotyczą jego księgi *O wyrażeniach wielorako orzekanych, czyli podług przydawki*.

Sposoby orzekania (λέγεται)

λέγεται καθ’ αὐτό
λέγεται κατὰ συμβεβηκός

λέγεται κατὰ πρόσθεσιν

Sposoby definiowania (ὄρισμός, λόγος)

τὸ τί ἦν εἶναι, ἀπλῶς

λόγος ἐκ προσθέσεως

Można przy tym zapytać, jaki typ πολλαχῶς λεγόμενα (orzekania na wiele sposobów), reprezentują owe kategorie? Arystoteles wykluczył, aby kategorie były synonimami czy homonimami, lecz sposób orzekania o nich przyrównał do tego, jak orzeka się „lecnicstwo” (τὸ ἰατρικόν), a mianowicie nie „o czymś jednym” (καθ’ ἑν), ale „względem czegoś jednego” (πρὸς ἓν), czyli względem ciała, duszy, narzędzi chirurgicznych itp. (*Metaph. Z 4*), Inaczej niż sam Arystoteles badacze nazywają to „homonimią relatywną”. Taką predykcję πρὸς ἓν odnosił do słynnego określenia bytu jako bytu oraz typów przyjaźni (Γ 2; *EE H 2*). W tradycji brytyjskiej przyjęło się mówić o homonimii oraz „focal meaning”⁶, lecz stanowiło to raczej „focal predication”, jeśli trafne jest nasze rozpoznanie πολλαχῶς λέγεται w księdze Δ.

Zwięzły wgląd w kompozycję księgi Δ

W trzydziestu rozdziałach objaśnianych jest tyleż terminów, ale przy niektórych z nich występują jeszcze dalsze pokrewne rozróżnienia, tak że w sumie jest ich około czterdziestu. Instruktywny przegląd tych wyrażen orzekanych wielorako wiąże się problemowo z metodycznym przeglądem aporii w księdze B, choć ich zakres przedmiotowy i charakter wykładni był odmienny. Wszelako w księdze Δ brak wstępu, zakończenia czy jakiegось tematycznego powiązania z innymi tekstami; są tylko dwa sporadyczne odnośniki do dokładniejszych analiz (pod koniec rozdz. 12. o bycie jako możliwości oraz rozdz. 30. o przypadłości samej przez się).

⁶ Z nowszych dyskusji zob. Shields (1999); Ward (2008). Por. inne ujęcie Domaradzki (2016).

Objaśnienia poszczególnych wyrażen są różnej długości, jedno obszerniejsze (jak jedno, możliwość, relatywy), inne krótsze (jak kres, ułożenie, doznanie). W pierwszej części niektóre hasła kończą się pewnym podsumowaniem ich wspólnego (*koinon*) czy naczelnego (*kyrios*) orzekania (1, 2, 4, 5, 8, 12, 14), przy innych zaś brak takiego dopowiedzenia.

W ogóle to przy pierwszym wglądzie trudno zorientować się w szczegółach i w całości wykładni tak orzekanych wielorako wyrażen. Odsyłając poniżej do lektury księgi Δ w tym nowym przekładzie dla ułatwienia podajemy zestaw tych wyrażen (porządek liczbowy oznacza kolejność w oryginale) uwydatniając ogólne ich powiązania i grupy tematyczne w takim układzie:

1. zasada 2. przyczyna 3. element
4. natura
5. konieczne
6. jedno 7. byt 8. substancja
9. tożsame 10. opozycje 11. wcześniejsze-późniejsze
12. możliwość
13. ilość 14. jakość 15. relatywy
16. spełnione 17. kres
18. podług czegoś
19. ułożenie 20. dyspozycja 21. doznanie
22. brak 23. mieć
24. być z czegoś
25. część 26. całe 27. ułamek
28. rodzaj
29. fałsz
30. przypadłość.

Należy pokreślić nader znaczący fakt, że dobór i zakres treściowy pierwszych pięciu wyrażen ujmuje metodologiczną podstawę fizyki Arystotelesa. Zasady, przyczyny i elementy to komplementarne pryncypia fizyki i w ogóle dziedzin teoretycznych, łącznie z dociekaną przezeń „filozofią pierwszą”, czyli „metafizyką”, opartą przecież na fizyce i stanowiącą znamienne jej dopełnienie właśnie w teorii pryncypiów. Rozdział o przyczynie jest niemal powtórzeniem z księgi *Fizyki* (II 3), a o naturze i konieczności jest związłym przeformulowaniem dalszych rozdziałów tej księgi (II 4–5).

Zauważmy, że podjęte dalej w księdze Δ trzy kolejne wyrażenia (6. jedno, 7. byt, 8. substancja) to podstawowe pojęcia właśnie filozofii pierwszej. Stanowią one tutaj w swej analitycznej precyzacji rozstrzygnięcie *in nuce* najtrudniejszej ze wszystkich aporii w księdze B, a mianowicie czy jedno i byt stanowią substancję, jak twierdza Pitagorejczycy i Platon, czy też substrat, jak głoszą fizycy i Empedokles. Jedno orzekane wielorako jest specjalnym przedmiotem księgi I (X), natomiast byt orzekany wielorako stanowi podstawę teorii bytu jako bytu w księdze Γ (IV) oraz teorii substancji w księdze Z (VII). Tak więc wysoce problematyzowane wywody w *Metafizyce* zakładają ową podstawę rozróżnień z księgi Δ , do której często odwołuje się Arystoteles.

Z rozróżnionych czterech modułów orzekania „bytu” dwa znajdują niewielkie rozwinięcie problemowe w *Metafizyce*, mianowicie byt podług przypadłości (E 2–3) oraz byt jako prawda lub fałsz (E 4; Θ 10), jako że nie dotyczą teorii bytu jako bytu. Znacznie więcej twórczej uwagi poświęcił Stagiryta wykładni bytu jako możliwości-aktu (Θ 1–9). Jednakże najbardziej podjętym i kreatywnym w *Metafizyce* jest właśnie byt jako byt oraz jako substancja. Jest to rozpracowanie z księgi Δ bycia orzekanego „podług samego siebie”, czyli według schematów (figur) kategorii. Zauważmy, że prawie jedna trzecia wyrażeń w tej księdze dotyczy bytu, substancji oraz związanych z nimi kategorii (7–8; 13–15; 19–23).

Dalej w Δ następuje objaśnienie orzeczników (9. tożsame, 10. opozycje i 11. wcześniejsze-późniejsze), co wiąże się z aporią w księdze B, czy owe orzeczniki stanowią przypadłości istotne substancji, czego rozstrzygnięcie podane jest w księdze Γ 2 (1004a22–1005a18), że traktuje o nich ta sama nauka teoretyczna o bycie jako bycie (zob. powyżej *motta*).

Następnie oddzielnym i ważnym wyrażeniem w księdze Δ jest 12. możliwość oraz to, co możliwe i niemożliwe. Stanowi to zwięzłe sformułowanie oryginalnych rozróżnień pojęciowych, o czym traktuje w sposób nader wnikliwy i polemiczny księga Θ (IX) *Metafizyki*.

Kolejne trzy wyrażenia (13. ilość, 14. jakość, 15. relatywy) to naczelne typy owych kategorii Arystotelesa, inaczej ujęte niż we wcześniejszym traktacie *Kategorie*, tutaj bardziej sprofilowane w aspekcie rozróżnień wielorakiego ich orzekania i usystematyzowania.

W analogicznym aspekcie następują rozróżnienia dwóch pokrewnych orzeczników (16. spełnione/doskonałe oraz 17. kres/cel). Dotyczą one dynamiki formy i substancji osiągającej cel w swych naturalnych granicach.

Szczególnie zaś instruktywne jest dla nas wyrażenie Arystotelesa — τὸ καθ’ ὅ (18. według czegoś), zwłaszcza w tej formule — τὸ καθ’ αὐτό, która dotyczy predykcji i definiowania istotnościowego. Polskie przekłady: „przez się („w sobie”), „jako takie (dzięki czemuś)” nie rozpoznają tego predykatywnego sformułowania i całego kontekstu.

Chodzi przecież o predykcję, której odmianami są kolejne orzeczniki jako podgrupy kategorii jakości i relacji (19. ułożenie, 20. dyspozycja 21. doznanie, 22. brak, 23. mieć). Ujęcie ich jest inne od tego w traktacie *Kategorie* z racji właśnie określenia i usystematyzowania wielorakich sposobów ich orzekania.

Równie istotne jak predykcja 18. „podług czegoś” jest wielorakie orzekanie 24. „być z czegoś”, które ujmuje odpowiednio hylemorfizm i cztery przyczyny wyjaśniające, a także następstwo czasowe.

Pewnym dopełnieniem powyższych są dalej trzy pozostające w pewnym związku określenia: 25. część, 26. całe/ogół/wszystko, 27. ułamek/ułomny. Częścią orzeka się odpowiednio podzielne ilości, formy gatunkowe, składniki całości i definicji; czymś całym zaś jest to, czemu nie brak części, co stanowi jedno ciągle i ograniczone. Jako ogół zaś powszechnik służy w orzekaniu o każdym. Z kolei ułamkiem orzeka się podzielną na części ilość, jako też ułomnymi utracone części całości.

Całkiem zaś oddzielnymi są trzy ostatnie hasła (28. rodzaj, 29. fałsz, 30. przypadłość). Rodzajem określa się rodowód, substrat i dziedzinę przedmiotową. Fałsz dotyczy zdań, rzeczy i kłamstwa. Na koniec podana przypadłość wyraża przypadek i traf, a podług siebie samej niesubstancjalną istotę rzeczy.

Ogólnie biorąc, przedmiotem jej księgi są zatem odpowiednio dobrane λεγόμενα (orzeczniki), których określenie sposobów predykcji umożliwia sformułowanie problemów (aporii) bytu jako bytu oraz substancji, a także podjęcie metody ich rozstrzygnięć. Zachodzi bowiem tematyczna i merytoryczna zależność głównych ksiąg *Metafizyki* od podstawowych ustaleń owych wyrażen orzekanych wielorako.

W tej perspektywie późniejsze dołączenie księgi Δ do *Metafizyki* pomiędzy księgami Γ i E wydaje się merytorycznie zasadne. W poprzedniej księdze Γ mowa o wielorakim orzekaniu bytu, co dalej rozwinięte zostaje w księgach E, Z Θ i I, wraz z częstym powoływaniem się na Δ za pomocą odnośnika ἐν τοῖς περὶ τοῦ ποσυχῶς (cf. *Metaph.* E 4, 1028a4; Z 1, 1028a10; Θ 1, 1046a5; Θ 8, 1049b4; I 1, 1052a15; I 4, 1055b7; I 6, 11056b34). Ponadto w *Metafizyce* częste są odnośniki „do innych” (ἐν ἄλλοις) miejsc, bądź do czegoś podanego „wcześniej” (πρότερον), w zakresie wielorakiego orzekania.

* * *

Pierwszy polski przekład księgi Δ ukazał się w czterech artykułach w czasopiśmie *Meanader* (Porawski, Wesoły 1979). Obecny przekład różni się całkowicie od tamtego, a także od dwóch polskich wydanych w międzyczasie tłumaczeń *Metafizyki* Arystotelesa (Leśniak 1983; Żeleźnik 1996). W obecnej skorygowanej wersji chodzi o możliwie wierne oddanie wyrażen, składni i wywodów Arystotelesa.

W lekturze tej księgi, której pierwotny tytuł brzmiał *O wyrażeniach wielorako orzekanych, czyli podług przydawki*, możemy rozpoznać treść i metodę istotnych rozróżnień pojęciowych Stagiryty, które służyły mu w precyzacji terminologicznej wokół poszukiwanej filozofii pierwszej i bytu jako bytu.

Księgę Δ warto przyswoić przed lekturą pozostałych ksiąg *Metafizyki*, a także mieć ją ciągle na względzie w studiowaniu tego trudnego i wiekopomnego dzieła. Nawet czytanie jej samej w sobie niesie z sobą niebywałą porcję wiedzy o naturze ważnych pojęć i refleksji filozoficznej.

Tutaj z braku miejsca nie zamieszczamy komentarza. Z podanej poniżej literatury przedmiotu polecamy jako komentarz do lektury księgi Δ trzy jej francuskie opracowania (Duminil, Jaulin 1991; Dubois 1999; Bodéüs, Stevens 2014). Szczególnie zaś polecamy najnowszą włoską edycję *Metafizyki* wraz ze wstępem, przekładem i komentarzem (Berti 2017).

WYBRANA LITERATURA

- BARNES, J., 1997, "Roman Aristotle", w: *Philosophia togata* II, J. Barnes, M. Griffin (eds.), Oxford, s. 1–69.
- BELL, I., 2004, *Metaphysics as an Aristotelian Science*, Sankt Augustin.
- BERTI, E., 2008, *Struttura e significato della Metafisica di Aristotele*, Roma 2008.
- BERTI, E., 2005, „Il verbo ‘essere’ in Aristotele”, *Janus* 5, s. 19–32.
- BERTI, E. (cur.), 2017, Aristotele. *La Metafisica*, Roma–Bari.
- BODÉÛS, R., STEVENS A. (ed.), (2014), Aristote, *Métaphysique*. Livre Delta, Paris.
- BONITZ, A., 1870, *Index Aristotelicus*, Berlin
- DOMARADZKI, M., 2016, „Wieloznaczność orzekania w *Topikach* 1.15”, *Peitho. Examina antiqua* 7, s. 69–86.
- DONINI, P., 1995, *Metafisica. Introduzione alla lettura*, Roma.
- DUBOIS, M.-J., 1999, *Aristote. Livre des acceptions multiples. Commentaire philosophique*, St Maur.
- DUMINIL, M.-P., JAULIN, A. (ed.), (1991), Aristote, *Métaphysique*, livre Delta, Toulouse.
- DÜRING, I., (1957), *Aristotle in the Ancient Biographical Tradition*, Göteborg.
- HÖFFE, O., (hrsg.), (2005), *Aristoteles – Lexikon*, Stuttgart.
- JAEGER, W., (1957), *Aristotelis Metaphysica*, Oxonii.
- KAPPES, M., 1894, *Aristoteles – Lexikon*, Paderborn.
- KRĄPIEC, M.A., MARYNIARCYK A., ŻELEŹNIK, T., 1996, Arystoteles, *Metafizyka*, t. I–II, Lublin.
- LEŚNIAK, K. (tłum.), (1983), Arystoteles, *Metafizyka*, Warszawa.
- MORAUX, P., 1951, *Les listes anciennes des ouvrages d'Aristote*, Louvain.
- PALPACELLI, L., 2016, The multifocal approach *Metaphysics V*, w: E. Cattanei, A. Fermani and M. Migliori (red.), *By the sophists to Aristotle through Plato. The necessity and utility of a multifocal approach*, Academia Verlag, Sankt Augustin, s. 119–152.
- PELLEGRIN, P., 2007, *Dictionnaire. Aristote*, Paris.
- PORAWSKI, R., WESOŁY, M., 1979, „Z Arystotelesowego słownika filozofii, I. (Podstawowe pojęcia filozofii przyrody *Met. V*)”, *Meander* 1, s. 33–47; „II. (Pojęcia kategoriale w *Met. V*)”, *Meander* 4, s. 199–217; „III. (Pojęcia polaryzacyjne w *Met. V*)”, *Meander* 8, s. 419–434; „IV. Podgrupy relacyjne w *Met. V*)”, *Meander* 10, s. 527–539.
- REALE, G. (cur.), 1993, Aristotele, *Metafisica*, vol.1–3, Milano.
- REALE, G., 1997, *Guida alla lettura della “Metafisica” di Aristotele*, Roma–Bari.
- REEVE, C.D.C. (transl.), 2016, Aristotle, *Metaphysics*, Indianapolis.
- REINER, H., 1990, “The Emergence and Original Meaning of the Name ‘Metaphysics’”, *Graduate Faculty Philosophy Journal* 13 [2], s. 23–53.
- ROSS, W.D. (ed.), (1924), Aristotle’s *Metaphysics*, Vol. 1–2, Oxford.
- SHIELDS, CH., 1999, *Order in Multiplicity. Homonymy in the Philosophy of Aristotle*, Oxford.
- SZLEZÁK, TH.-A. (hrsg.), 2003, Aristoteles, *Metaphysik*, Berlin.
- WARD, J.K., 2008, *Aristotele on Homonymy, Dialectic and Science*, Cambridge.
- WESOŁY, M., 1984, “Verso un’ interpretazione semantica delle categorie di Aristotele”, *Elenchos* 5, s. 103–140.
- WESOŁY, M., 2003, “An Analytic Insight into Aristotele’s Logic”, w: W. Suchoń, M. Wesoly, E. Żarnačka-Biały (red.), *Three Studies in Aristotelian Semantics*, Kraków.
- ZANATTA, M. (cur.), 2009, Aristotele, *Metafisica*, vol. 1–2, Milano.

Metafizka Δ (V)

1. POCZĄTEK / ZASADA / (ἀρχή)

„Początkiem” / pryncypium / zasadą / orzeka się (λέγεται) raz (1) to, skąd coś z danej rzeczy najpierw może wyruszyć, jak np. dla długości i drogi stąd jest taki początek, a z przeciwnej strony — inny.

(2) Drugi raz zaś to, skąd najsnadniej wszystko powstaje, jak np. w nauczaniu trzeba niekiedy zaczynać nie od tego, co pierwsze, i zasady przedmiotu, lecz stąd najłatwiej można go pojąć.

(3) Jeszcze inaczej to, skąd najpierw powstaje coś od wewnątrz, np. stępka u okrętu czy fundament u domu, a u zwierząt jedni zakładają serce, inni zaś mózg, inni coś jeszcze innego.

(4) Inaczej znów to, skąd najpierw powstaje coś nie od wewnątrz, a skąd z natury poczyna się ruch i zmiana, tak jak dziecko z ojca i matki, a bitwa z obelgi.

(5) Inaczej też to, co podług wyboru porusza rzeczy ruchliwe i zmienia rzeczy przemienne, jak w miastach władze, dynastie, królestwa i tyranie zwane są zasadami, a także sztuki, z tych te najbardziej architektoniczne.

(6) Ponadto to, skąd najpierw poznana bywa dana rzecz, także to orzeka się zasadą tej rzeczy, np. założenia dowodzeń (τῶν ἀποδείξεων αἱ ὑποθέσεις).

Na równi orzeka się też przyczyny, gdyż wszystkie przyczyny są zasadami. Dla wszystkich więc zasad wspólne jest bycie czymś pierwszym, skąd coś powstaje, staje się lub bywa poznane. Spośród nich jedne są immanentne rzeczom, inne zaś znajdują się poza nimi. Dlatego zasada to natura, element, intelekt, zamysł, substancja i to ze względu na co (τὸ οὗ ἕνεκα). A dla wielu rzeczy dobro i piękno stanowi zasadę zarówno poznania jak i ruchu.

2. PRZYCZYNA (αἴτιον)

(1) „Przyczyną” orzeka się na jeden sposób to, z czego coś powstaje od wewnątrz, np. brąz posągu, a srebro pucharu, oraz ich rodzaje.

(2) W inny zaś orzeka się tak formę i wzorzec (τὸ εἶδος καὶ τὸ παράδειγμα), a tym jest pojęcie tego, czym coś bywszy jest (ὁ λόγος τοῦ τί ἦν εἶναι) i jego rodzaje (np. pojęcie *diapason* jako stosunek dwóch do jednego, a ogólnie liczba), a także części zawarte w pojęciu.

(3) Ponadto to, skąd bierze się pierwsza zasada przemiany lub spoczynku, np. doradca jest przyczyną, albo ojciec dla dziecka, czy też w ogóle sprawianie wobec czegoś sprawionego albo zmienianie wobec czegoś zmienionego.

(4) Ponadto przyczyna jako cel (τέλος); tym jest to ze względu na coś (τὸ οὗ ἕνεκα), np. celem spaceru jest zdrowie. Po co bowiem się spaceruje? Powiadamy dla zdrowia, i mówiąc tak, sądzimy, że podaliśmy przyczynę.

A także to wszystko, co zachodzi pomiędzy poruszeniem czegoś innego a celem, jak np. dla zdrowia schudnięcie albo przeczyszczenie, albo lekarstwa czy narzędzia [chirurgiczne]; wszystko to bowiem jest ze względu na jakiś cel, a różni się wzajemnie tym, że jedne to narzędzia, drugie zaś wytwory.

Przyczyny więc chyba tak wielorako się orzeka (τοσαυταχῶς λέγεται), a z wielorakiego orzekania przyczyn wynika, że jest wiele przyczyn tego samego i to nie podług przypadłości (np. dla posągu rzeźbiarstwo i spiż, nie podług czegoś innego, a tylko jako posągu, choć nie na ten sam sposób, lecz jedno jako materia, a drugie jako to, skąd jest ruch), i jedne bywają przyczynami drugich (np. praca dla dobrego samopoczucia, a ono dla pracy, choć nie w taki sam sposób, lecz jedno jako cel, drugie zaś jako to, skąd jest ruch).

Ponadto to samo jest przyczyną przeciwieństw; to bowiem, co obecne, jest przyczyną czegoś, a nieobecność tego uznajemy niekiedy za przyczynę jego przeciwieństwa, np. nieobecność sternika była przyczyną wywrócenia okrętu, a jego obecność przyczyną ocalenia; jedno zaś i drugie — obecność i brak — to przyczyny jako czynniki ruchu.

Wszystkie wspomniane teraz przyczyny podpadają pod cztery najbardziej widoczne sposoby (τρόπους). Bo i elementy sylab, i materia wytworów, i ogień, i ziemia, i wszystkie te składniki ciała, a także części całości, i założenia wniosku, są przyczynami jako będące z czegoś; z nich jedne jako substrat, np. części, inne zaś jako to, czym coś bywszy jest, całość i złożenie, i forma.

A nasienie i lekarz, i doradca, i ogólnie sprawianie, to wszystko, skąd zasada zmiany albo spoczynku. Inne zaś to przyczyny jako cel i dobro dla innych rzeczy — to, ze względu na co, coś jest najlepsze i pragnie być celem dla innych rzeczy, bez różnicy, czy to nazwiemy dobrem czy tylko pozornym dobrem.

Te więc i takie są przyczyny co do formy (τῷ εἶδει), a sposoby (τρόποι) przyczyn są liczne, sprowadzające się do tych niewielu. Orzeka się bowiem przyczyny wielorako, z tych jednorodnych wcześniej i później jedne od drugich, np. przyczyną zdrowia jest lekarz i rzemieślnik, przyczyną *diapason* podwójność i liczba, a zawsze te nadrzędne od tych poszczególnych.

Ponadto jako przypadłość oraz ich rodzaje (ὡς τὸ συμβεβηκὸς καὶ τὰ τούτων γένη), np. przyczyną posągu inaczej jest Poliklet, inaczej rzeźbiarz, jako że przypadło rzeźbiarzowi być Polikletem. I te nadrzędne obejmujące przypadłość, np. człowiek jest przyczyną posągu, czy w ogóle żywina (ζῷον), gdyż Poliklet jest człowiekiem, człowiek zaś żywiną. Z przypadłości zaś jedne bywają dalsze, inne bliższe od drugich, np. jeśli ktoś biały i ktoś wykształcony orzekany jest przyczyną posągu, a nie tylko, że Poliklet czy człowiek.

Poza tymi wszystkimi i właściwie orzekanymi (τὰ οἰκείως λεγόμενα) oraz tymi podług przypadłości, jedne orzeka się jako potencjalne (δυνάμενα), inne zaś jako aktualne (ἐνεργοῦντα), np. budowniczy budowania domów albo budowniczy zbudowanych domów. A podobnie orzeknie się to, z czego te przyczyny są przyczynami, np. ten posąg

z jakiego posągu, czy w ogóle obrazu, i z jakiego spizu czy spizu w ogóle jako materii; a przy przypadłościach tak samo.

Ponadto złożenia (συμπλεκόμενα) tych i tamtych będą tak orzekane, np. nie Poliktet i nie rzeźbiarz, tylko rzeźbiarz Poliktet.

A w ogóle to wszystkie one są w ilości sześciu, orzekane dwojako: albo jako konkret (τὸ καθ' ἕκαστον), albo jako rodzaj (τὸ γένος), czy to jako przypadłość, czy to jako rodzaj przypadłości, czy to jako ich zespolenie, czy to jako orzekane pojedynczo (ἄπλῶς λεγόμενα); wszystkie zaś jako będące w akcie lub w możności. Różnią się zaś o tyle, że jedne są w akcie i konkretne zarazem, a nie są jako ich przyczyny, np. ten leczący dla tego uzdrowionego i ten budowniczy dla zbudowanego domu. Inne zaś podług możności nie zawsze; nie niszczyje bowiem zarazem dom i budowniczy.

3. ELEMENT (στοιχείον)

„Elementem” orzeka się (1) to, z czego składa się w pierw coś wewnątrznie niepodzielnego w formie na odrębną formę, np. elementy dźwięku, z jakich dźwięk się składa i na jakie dzieli się ostatecznie, a te już nie na inne dźwięki odrębne w ich formie, a gdyby się nawet dzieliły się, to na cząstki jednorodne, jak cząstką wody jest woda, lecz z sylabą jest inaczej.

Podobnie nazywają (λέγουσιν) elementami ciał ci, którzy mówią, że na nie ostatecznie dzielą się ciała, a te już nie na inne różniące się w formie; i czy to są one jednym czy wielością, nazywają je elementami.

(2) Podobnie też orzeka się elementy diagramów (τὰ τῶν διαγραμμάτων στοιχεῖα) i w ogóle dowodzeń (τὰ τῶν ἀποδείξεων). Pierwsze bowiem dowodzenia występują w wielu dowodzeniach, które zwane są (λέγονται) elementami dowodzeń. A są nimi sylogizmy pierwsze [złożone] z trzech [terminów] poprzez jeden średni (οἱ πρότοι ἐκ τῶν τριῶν δι' ἐνὸς μέσου).

(3) A metaforycznie nazywają (καλοῦσιν) coś elementem stąd, że choć jest ono czymś jednym i małym, stosuje się do wielości, dlatego też to, co małe, proste i nierozdzielne, orzeka się elementem. Stąd wynika, że te najbardziej ogólne (τὰ μάλιστα καθόλου) są elementami, bo każdy z nich, będąc czymś jednym i prostym, występuje w wielu [rzeczach], czy to we wszystkich, czy to w większości, a jedynek i punkt niektórym wydają się być zasadami. Skoro więc tak zwane rodzaje (τὰ καλούμενα γένη) są ogólne i niepodzielne (nie ma bowiem ich definicji), to elementami niektórzy orzekają rodzaje, i bardziej niż różnicę (διαφορὰ) [gatunkową], bo rodzaj jest czymś bardziej ogólnym; czemu bowiem różnica przysługuje, temu i rodzaj przypada, czemu zaś rodzaj, nie każdemu różnica. Bycie zaś wspólnym elementem każdej [rzeczy] jest tym, co każdej pierwotnie przysługuje.

4. NATURA (φύσις)

„Naturą” orzeka się (1) na jeden sposób powstawanie ciał rosnących (ἢ τῶν φουομένων γένεσις), tak jeśli wymawia się wydłużone υ (εἴ τις ἐπεκτείνας λέγοι τὸ υ).

(2) Na inny zaś sposób to, z czego wyrasta pierwotnie i immanentnie rzecz rosnąca.

(3) Ponadto to, skąd pochodzi pierwszy ruch w każdym z bytów naturalnych, w którym jako taki występuje. Orzeka się rośnięciem to wszystko, co powiększa się w coś innego przez styczność, zrastanie się czy przyrastanie, tak jak embriony. Różni się jednak zrost od styku, tam gdzie nie musi być niczego innego prócz styku, w zrostach zaś jest coś jednego i tożsamego w obydwu, co czyni zamiast styku zrośnięcie i bycie jednym w ciągłości i ilości, ale nie według jakości.

(4) Ponadto naturą orzeka się to, z czego pierwotnie jest lub powstaje coś z bytów naturalnych, będąc bezkształtne i niezmiennie w swej możliwości; np. w posągu i spiżowych naczyniach spiż orzeka się naturą, w drewnianych zaś drewno, podobnie i w innych przypadkach. Z nich bowiem jest wszystko przy zachowaniu pierwszej materii; w ten sposób i elementy bytów naturalnych nazywają naturą, jedni tak określając ogień, inni ziemię, inni powietrze, inni wodę, inni jeszcze coś innego; jedni niektóre z tych, inni zaś wszystkie.

(5) Ponadto na inny sposób orzeka się naturą substancję bytów naturalnych, jak ci, co powiadają, że natura jest pierwszym złożeniem, albo jak Empedokles (DK 31 B 8) powiada, że:

... natura nie jest żadną z rzeczy istniejących,
Lecz tylko jest mieszaniami i przemienianiem zmieszanych
[Elementów], to zaś naturą przez ludzi bywa nazywane.

Dlatego i to, co z natury jest lub powstaje, choć już wystąpi to, z czego zwykło stawać się lub być, nie powiemy, że posiada już naturę, jeśli nie osiągnie formy i kształtu (τὸ εἶδος καὶ τὴν μορφήν). Z natury więc jest to, co jest z nich obydwu, jak np. zwierzęta i ich części; naturą tu jest pierwsza materia (ta zaś dwojako: albo względem siebie pierwsza, albo w ogóle pierwsza, jak np. dla spiżowych dzieł jest nią pierwotnie spiż, a w ogóle to chyba woda, skoro wszystko topliwe jest wodą) oraz forma i substancja; tym zaś jest cel powstawania.

(6) Przenosić też w ogóle wszelka substancja orzeka się naturą przez się, bo i natura jest pewną substancją.

Z tych określeń pierwszą naturą zasadniczo orzekaną jest substancja rzeczy mających zasadę ruchu w nich samych jako takich (κυρίως λεγομένη ἐστὶν ἡ οὐσία ἢ τῶν ἐχόντων ἀρχὴν κινήσεως ἐν αὐτοῖς ἢ αὐτά). Materię bowiem zdolną do jej przyjęcia orzeka się naturą, a powstawania i wzrastania od niej są ruchami. Otóż jest ona zasadą ruchu bytów naturalnych, tkwiącą jakoś potencjalnie czy aktualnie.

5. KONIECZNE (ἀναγκαῖον)

„Koniecznym” orzeka się (1) to, bez czego jako współprzyczyny (ὡς συναίτιου) nie można żyć, np. konieczne jest dla zwierzęcia oddychanie i pożywienie, bo bez nich niemożliwe jest bycie, i bez nich nie może być ani powstawać jakieś dobro, ani być odparte czy wyzbyte zło, np. picie lekarstwa konieczne jest, by nie chorować, a popłynięcie na Eginę, aby odzyskać należność.

(2) Ponadto przymus i przemoc (τὸ βίαιον καὶ ἡ βία); tym jest to, co wbrew dążeniu i wyborowi, przeszkadza i zakazuje; przymus bowiem orzeka się czymś koniecznym, stąd jest przykry, jak to Euenos powiada:

każda sprawa konieczna staje się nie do zniesienia.

I przemoc jest jakąś koniecznością, jak to Sofokles powiada:

lecz przemoc mnie zmusza uczynienie tego.

I wydaje się konieczność być czymś nieprzekonującym (ἀμετάπειστον τι), i to słusznie; przeciwna jest bowiem ruchowi podług wyboru i rozumowania.

(3) Ponadto to, co nie może mieć się inaczej (τὸ μὴ ἐνδεχόμενον ἄλλως ἔχειν), mówimy, że tak się ma; i podług tego orzeka się koniecznymi inne rzeczy niejako wszystkie konieczne. Przymus bowiem orzeka się koniecznym czynić lub doznawać czegoś wtedy, gdy nie dopuszcza się wedle dążności wskutek przymuszenia, jako że taka jest konieczność, przez którą nie dopuszcza inaczej, przy współprzyczynach życia i dobra w ten sposób. Kiedy bowiem nie dopuszcza tam dobra czy życia bez tamtych, to te są konieczne i taka przyczyna jest pewną koniecznością.

(4) Ponadto dowód (ἀπόδειξις) należy do rzeczy koniecznych, gdyż nie może mieć się inaczej, jeśli dowiedziono tego wprost (εἰ ἀποδέδεικται ἀπλῶς), czego przyczynami są pierwsze [przesłanki], skoro nie może mieć się inaczej to, z czego powstaje sylogizm.

Z jednych rzeczy czymś innym jest przyczyna tego, że są konieczne, z innych zaś nie, lecz dzięki nim inne są z konieczności. Toteż czymś pierwszym i naczelnym z konieczności jest to, co proste (τὸ ἀπλοῦν); to bowiem nie może mieć się wielorako (πλεοναχῶς), raz tak a raz inaczej, gdyż wtedy miałoby się wielorako. Jeżeli zatem są jakieś rzeczy wieczne i nieporuszalne, to im nie przypada żaden przymus ani nic wbrew naturze.

6. JEDNO (ἓν) – WIELE (πολλά)

„Jednym” orzeka się (A) według przypadłości (κατὰ συμβεβηκός) bądź (B) według samego siebie (καθ’ αὐτό).

(A) Podług przypadłości, np. Koriskos i muzykalny, oraz Koriskos muzykalny (tym samym bowiem jest powiedzieć: Koriskos i muzykalny, oraz Koriskos muzykalny); także muzykalny i sprawiedliwy, oraz muzykalny i sprawiedliwy Koriskos. Wszystko to

bowiem orzeka się jednym podług przypadłości; sprawiedliwy i muzyczny, bo jednej substancji przypada muzyczny i Koriskos, gdyż jedno drugiemu przypada.

Podobnie w pewien sposób i muzyczny Koriskos z Koriskosem to jedno, bo jeden z tych członów przypada drugiemu w zdaniu (ἐν τῷ λόγῳ), jak muzyczny Koriskosowi. I muzyczny Koriskos sprawiedliwemu Koriskosowi, gdyż człon każdego z nich przypada temu samemu jako jednemu. Tak samo przy rodzaju i przy nazwach czegoś ogólnego (καθόλου) orzeka się przypadłość, np. że człowiek jest tym samym i człowiek muzyczny; bo albo człowiekowi w jednej substancji przypada [bycie] muzycznym, albo jedno i drugie z tych poszczególnych komuś przypada, np. Koriskosowi. Jednak nie na ten sam sposób obie przysługują, lecz jedno chyba jako rodzaj i w substancji, drugie zaś jako dyspozycja czy stan (ἔξις ἢ πάθος) substancji. Wszystko więc, co orzeka się podług przypadłości jednym, w ten sposób się orzeka.

(B) Spośród zaś tych [rzeczy] podług samych siebie (καθ' αὐτὰ) orzekanych jednym (1) niektóre orzeka się, że są ciągle, np. wiązka chrustu lub drewna sklejone ze sobą; także odcinek, nawet jeśli jest zgięty, będąc ciągły, orzeka się jednym, jak i każde z części, np. noga czy ramię. Z nich to bardziej jednym są te z natury ciągle aniżeli ze sztuki. Ciągłym zaś orzeka się to, czego ruch sam w sobie jest jeden i nie może być inny; jeden w czymś nierozdzielny i to nierozdzielny w czasie. Podług samych siebie ciągle to te, które nie są jednym przez styk; gdybyś bowiem ułożył stykające się wzajemnie kawałki drewna, nie powiesz, że są one jednym, ani drewnem czy ciałem, czy czymś innym ciągłym.

Inne zaś całe ciągle orzeka się jednym, nawet jeśli mają zgięcia, a jeszcze bardziej te nie mające zgięć, np. łydkę czy część nogi, bo jest możliwe, że ruch nogi nie jest jeden. Także linia prosta od krzywej jest bardziej jednym; krzywą zaś i posiadającą kąt orzekamy jedną lub nie jedną, gdyż możliwe, że ruch jej bywa jednoczesny i nie jednoczesny, natomiast ruch linii prostej zawsze jest równoczesny i żadna jej część mająca wielkość raz spoczywa, raz się porusza, jak przy linii krzywej.

Ponadto na inny sposób orzeka się jednym (2) to, czego substrat jest gatunkowo nieodróżnicowany, a odróżnicowany, czego nierozdzielna jest forma w postrzeżeniu. Substrat zaś, czy to pierwotny, czy ostatni, jest względem celu; bo i wino orzeka się jednym i wodę jedną, o ile są niepodzielne podług formy, i wszelkie ciecze orzekane są jednym, np. oliwa, wino, i ciała topliwe, bo u wszystkich krańcowy substrat ten sam; takie bowiem są woda czy powietrze.

Orzeka się jednym i (3) to, czego rodzaj jeden, różniący się opozycyjnymi różnicami. To wszystko orzeka się jednym, gdyż rodzaj jeden — substrat dla różnic (np. koń, człowiek i pies są czymś jednym, bo wszystko to żywiny), i w podobny sposób, jak materia jedna. To raz tak orzeka się jednym, raz nadrzędny rodzaj orzeka się tożsamym, jeśli są krańcowe gatunki rodzaju, wyższy z nich, jak np. trójkąt równoboczny i równoramienny to ta sama i jedna figura, bo obydwie to trójkąty, choć trójkąty nie tożsame.

Ponadto orzeka się jednym (4) to, czego pojęcie orzekające to, czym coś bywszy jest (ὁ λόγος ὁ τὸ τί ἦν εἶναι), jest nierozdzielne względem innego [pojęcia] ukazującego daną rzecz (samo bowiem przez się każde pojęcie jest rozdzielne). Tak bowiem i to, co

wzrasta, i co niszczeje, jest jednym, bo jedno jest ich pojęcie, jak w powierzchniach jedno pojęcie formy.

A w ogóle (5) to, czego intelekacja (νόησις) jest nierozdzielna, pojmująca to, czym coś bywszy jest, i nie może się oddzielić ani w czasie, ani w miejscu, ani pojęciowo — to najbardziej stanowi jedno, a z nich wszelkie substancje. To bowiem, co ogólne (καθόλου), nie ma podziału, o ile go nie ma, w tym orzeka się jednym, np. jeśli człowiek nie ma podziału, to jeden człowiek, jeśli zaś jako żywina, to jedna żywina, jeśli zaś jako wielkość, to jedna wielkość.

(6) Pewne więc dość liczne [rzeczy] orzeka się jednym względem czegoś innego, czy to działania, czy posiadania, czy doznawania, czy też relacji względem jednego.

(7) Inne zaś orzekane pierwotnie jednym to te, których substancja jest jedna, jedna czy to w ciągłości, czy w formie, czy w pojęciu. Bo i obliczamy jako wielość to, co nie jest ciągle, albo to, czego forma nie jest jedna, albo też to, czego pojęcie nie jest jedno.

(8) Ponadto jest tak, że mówimy, iż raz jakimś jednym jest ilość i ciągłość, raz zaś nie jest, jeśli nie jest czymś całym, nie ma jednej formy, np. nie powiemy, że są jednym, widząc leżące byle jak części sandała, jeśli nie wedle ciągłości, a tylko tak, że sandał ma już jakąś jedną formę. Stąd i koło najbardziej stanowi jedno spośród linii, bo jest całe i doskonałe.

(9) Bycie jednym jest zasadą jakiejś liczby; pierwsza bowiem miara jest zasadą, czym bowiem pierwszym poznajemy, tym jest pierwszy miernik każdego rodzaju. Zasada więc tego, co poznawalne o każdej rzeczy, stanowi jedno. Nie jest to samo zaś we wszystkich rodzajach jedno. Raz bowiem jest to dieza [najmniejszy interwał], raz samogłoska albo spółgłoska; czym innym jest dla ciężaru i czym innym dla ruchu.

(10) Wszędzie zaś jedno jest nierozdzielne w ilości lub w formie. To więc, co niepodzielne ilościowo, wszędzie i bez położenia, orzeka się monadą, a co niepodzielne wszędzie i ma położenie — punktem. Podzielna ilościowo w jednym wymiarze jest linia, w dwóch — płaszczyzna, w każdym i trójwymiarowo — ciało. Także odwracając: podzielna w dwóch wymiarach jest płaszczyzna, w jednym tylko — linia, a w ogóle niepodzielne ilościowo są punkt i monada, przy czym monada nie ma położenia, punkt zaś ma.

(11) Ponadto pewne [rzeczy] są jednym podług liczby, inne podług formy, inne podług rodzaju, inne podług analogii. Co do liczby te, których materia jest jedna; co do formy te, których pojęcie jest jedno; co do rodzaju te, których jest taki sam schemat kategorii (τὸ αὐτὸ σχῆμα τῆς κατηγορίας); podług analogii zaś te, które mają się jak coś innego względem czegoś innego. Zawsze późniejsze postępują za wcześniejszymi, jak te w liczbie i formie są jednym; te zaś w formie nie wszystkie w liczbie, lecz w rodzaju wszystkie są jednym, jak i w formie te, co w rodzaju, nie wszystkie w formie, podług analogii; te analogii, nie wszystkie w rodzaju.

(C) Jasne też, że wielościami (τὰ πολλά) orzekać się będzie opozycyjnie do jednego; pewne nie będąc ciągle, inne mając materię podzielną według formy, czy to pierwszą, czy to ostatnią, inne jeszcze mające więcej definicji orzekających, czym coś bywszy jest.

7. BYT / BYCIE (τὸ ὄν / τὸ εἶναι)

„Bytem” orzeka się (A) podług przypadłości (κατὰ συμβεβηκός), jak i (B) podług samego siebie (καθ’ αὐτό).

(A) Według przypadłości, np. mówimy, że sprawiedliwy jest muzykalny, i człowiek jest muzykalny, i muzykalny jest człowiekiem. Podobnie mówiąc tak, że muzykalny buduje domy, jako że przypada budowniczemu być muzykalnym czy też muzykalnemu budowniczym (bycie bowiem tym a tym oznacza (σημαίνει) przypadanie tego temu), tak i we wspomnianych przypadkach. Kiedy bowiem mówimy, że człowiek jest muzykalny, a muzykalny jest człowiekiem, albo że biały jest muzykalny lub ten ostatni biały, to tak, że jedno i drugie mu przypało, jedno że bycie przypało, bycie muzykalnym człowiekiem, bo jemu być muzykalnym przypało (tak też orzeka się bycie nie białym, bo komu przypało, takim jest).

Orzeczniki (λεγόμενα) orzeka się więc podług przypadłości tak, czy to dlatego, że temu samemu byciu jedno i drugie przypada, czy to dlatego, że byciu temu przypada, czy też że tym jest, czemu to przypada, o czym same jest orzekane.

(B) „Podług zaś samych siebie” (καθ’ αὐτὰ εἶναι) byciem orzeka się to, co oznacza ją schematy predykcji: na ile bowiem sposobów tak się orzeka, na tyle oznacza się tu bycie (λέγεται ὅσαπερ σημαίνει τὰ σχήματα τῆς κατηγορίας· ὅσαχῶς γὰρ λέγεται, τοσαυταχῶς τὸ εἶναι σημαίνει). Skoro zaś jedne z predykatów oznaczają, czym coś jest, drugie jakość, inne ilość, inne relację, inne działanie lub doznawanie, inne miejsce, a jeszcze inne czas, to w każdym z nich bycie to samo oznacza (τὸ εἶναι ταὐτὸ σημαίνει).

Niczym się bowiem nie różni [orzekanie] ‘człowiek jest zdrowiejący’ i ‘człowiek zdrowieje’, ani ‘człowiek jest idący’ lub ‘tnący’ i ‘człowiek idzie’ lub ‘tnie’ Podobnie przy innych [schematach predykcji].

(C) Ponadto „bycie” i „jest” oznacza, że to prawda (τὸ εἶναι σημαίνει καὶ τὸ ἔστιν ὅτι ἀληθές), a „nie bycie”, że to nie prawda, lecz fałsz, podobnie przy twierdzeniu i przeczeniu. Np. [twierdzenie] „Sokrates jest wykształcony”, że to prawda, albo [przeczenie] „Sokrates nie jest błąd”, że to prawda. Natomiast „nie jest” [np. twierdzenie] „przekątna jest współmierna” oznacza, że to fałsz.

(D) Ponadto „bycie” i „byt” oznacza coś rzeczonoego w możności, czy w akcie (τὸ εἶναι σημαίνει καὶ τὸ ὄν τὸ μὲν δυνάμει ῥητὸν τὸ δ’ ἐντελεχείᾳ) wspomnianych przypadków. Mówimy bowiem, że widzący jest widzącym w możności, czy to w akcie, i w przypadku wiedzy podobnie, raz możność posługiwania się wiedzą, a raz posłużenie się nią, a odpoczywający to zarówno ten, komu już przypada odpoczynek, jak i ten, kto może odpoczywać.

Podobnie i przy substancjach; mówimy bowiem, że Hermes jest w kamieniu, półprosta w linii, a o zbożu nawet wtedy, kiedy jest jeszcze niedojrzałe. Kiedy coś jest możliwe, a kiedy jeszcze nie, trzeba to określić w innych [księgach].

8. SUBSTANCJA (οὐσία)

„Substancją” orzeka się (1) ciała proste, takie jak ziemia, ogień, woda i inne podobne, i w ogóle ciała oraz ich złożenia: zwierzęta, istoty boskie oraz ich części. Wszystko to orzeka się substancją, gdyż nie jest orzekane o podmiocie, lecz o nich wszystko inne (ὁ καθ’ ὑποκειμένου λέγεται ἀλλὰ κατὰ τούτων τὰ ἄλλα).

(2) Na inny sposób to, co jest przyczyną bycia, tkwiącą w nich, a co nie jest orzekane o podmiocie, np. dusza w istocie żywej.

(3) Ponadto wszelkie części tkwiące w nich, określające i oznaczające konkret (ὀρίζοντά τε καὶ τόδε τι σημαίνοντα), po rozłożeniu których rozkłada się całość, np. [po odjęciu] płaszczyzny — ciało, jak mówią niektórzy, a [po odjęciu] linii — płaszczyzna, a w ogóle również liczba zdaje się być w nich czymś takim, po jej bowiem odjęciu niczego już nic ma, a wszystko ona określa.

(4) Ponadto to, czym coś bywszy jest, a czego określenie jest definicją (τὸ τί ἦν εἶναι, οὗ ὁ λόγος ὀρισμός), także to orzeka się substancją każdej [rzeczy].

Przypada więc na dwa sposoby orzekać substancję: jako krańcowy podmiot (τὸ θ’ ὑποκείμενον ἔσχατον), który już o niczym innym nie jest orzekany, oraz jako to, co jest czymś konkretnym i oddzielnym (τόδε τι ὄν καὶ χωριστὸν); tym zaś jest kształt i forma każdej rzeczy (ἡ μορφή καὶ τὸ εἶδος).

9. TOŻSAME (ταῦτά) — ODRĘBNE (ἕτερα) — RÓŻNE (διάφορα) — PODOBNE (ὁμοια)

(A) „Tożsamymi” orzeka się jedne rzeczy (1) według przypadłości (κατὰ συμβεβηκός), np. biały i muzykalny tym samym, bo przysługują temu samemu, i człowiek i muzykalny, gdyż jedno drugiemu przysługuje; muzykalny człowiek, bo człowiekowi przysługuje; każdemu to i temu każde, bo i człowiekowi muzykalnemu i człowiek i muzykalny tożsamym się orzeka, i tymi tamto (dlatego te wszystkie ogólnie nie są orzekane; nie jest bowiem prawdą rzec, że każdy człowiek tym samym i muzykalny; te bowiem ogólne podług siebie samych (τὰ καθόλου καθ’ αὐτὰ) przysługują, natomiast przypadłości nie podług siebie, lecz są orzekane wprost o rzeczach poszczególnych. Tym samym bowiem okazuje się być Sokrates i Sokrates muzykalny; Sokrates zaś nie [jest orzekany] o wielości, stad nie orzeka się ‘każdy Sokrates’, jak ‘każdy człowiek’.

Jedne więc rzeczy tak orzeka się tożsamymi, (2) inne zaś podług samych siebie (καθ’ αὐτὰ) tożsamymi, na tyle sposobów, co jedno. Bo orzeka się tożsamymi i to, czego materia jedna, czy to w formie, czy w liczbie, i to, czego substancja jedna, toteż jasne jest, że tożsame jest czymś jednym, czy to bycie wielością, czy gdy użyta jest jako wielość, np. mówiąc, że coś jest tożsame z samym sobą; jako dwoma bowiem się ją stosuje.

(B) „Odrębnymi” (ἕτερα) zaś orzeka się te rzeczy, których formy czy materia albo pojęcie substancji są wielością, a w ogóle przeciwstawnie do tożsamego orzeka się odrębne.

(C) „Różnymi” (διάφορα) zaś orzeka się te rzeczy, które są odrębnymi, będąc czymś tożsamym, nie tylko w liczbie, lecz i w formie, w rodzaju, czy według analogii.

Ponadto to, czego odrębny jest rodzaj, i przeciwieństwa, i co ma w substancji odrębność.

(D) „Podobnymi” (ὅμοια) orzeka się te rzeczy, które wszędzie to samo doznają, te co mają więcej tożsamego niż odrębnego, i te, których jakość jest jedna, i te, co mogą przechodzić w przeciwieństwa, zawierając je w sobie po większej lub ważniejszej części jako podobne w tym.

(E) Opozycyjnie zaś do podobieństw [orzeka się] „niepodobieństwa”.

10. OPOZYCJE (ἀντικείμενα)

(A) „Opozycjami” orzeka się sprzeczność (ἀντίφασις), przeciwieństwa (ἐναντία), relatywy (τὰ πρὸς τι), brak (στέρησις) i posiadanie (ἔξις), oraz to, z czego i do czego ostatecznie zmierzają powstawania i ginięcia.

To, co nie może zarazem być obecne w obu podłożach, orzeka się opozycjami, albo same albo z tych, z czego są. Szarość bowiem i biel nie przysługują zarazem temu samemu, stąd to, z czego są, stanowią opozycje.

(B) „Przeciwieństwami” orzeka się nie mogące być zarazem w tym samym [podłożu] zróżnicowania podług rodzaju, i te najbardziej różniące się między sobą w tym samym rodzaju, i te najbardziej różniące się w tym samym podłożu, i te najbardziej różniące się w tej samej możności, a także te, których największa różnica czy to absolutnie, czy podług rodzaju, czy podług formy. Inne zaś przeciwieństwami orzeka się te, co je posiadają, te, co w podłożu są takimi, te, co są czynnymi lub biernymi takowych, czy to czynne, czy biernie, czy to jako ubytki lub przyrosty, czy jako stany lub braki w tamtych.

Skoro zaś jedno i bycie orzeka się wielorako, to musi stąd wynikać i wszystko inne, co według nich jest orzekane, toteż i tożsame, i odrębne, i przeciwne, jako że odrębne jest podług każdej kategorii.

(C) „Odrębnymi” (ἕτερα) zaś w gatunku orzeka się te [rzeczy], które, będąc tego samego rodzaju, nie są podporządkowane wzajemnie, i te, które, będąc tego samego rodzaju, posiadają różnicę, oraz te, które w substancji posiadają przeciwieństwo. A przeciwieństwa są odrębne w formie względem siebie czy to wszystkie, czy też orzekane naczelnie, a także te, których w krańcowym gatunkowo rodzaju definicje są odrębne (np. człowiek i koń są niepodzielne rodzajowo, a ich definicje odrębne). Także to, co będąc w samej substancji, posiada różnicę.

(D) „Tożsamości” zaś w formie orzeka się do tych opozycyjnie.

11. WCZEŚNIEJSZE-PÓŹNIEJSZE (πρότερα καὶ ὕστερα)

„Wcześniejszymi i późniejszymi” (1) orzeka się pewne [stany] czegoś pierwszego i zasady w każdym rodzaju, bliższe zasadzie czegoś określonego czy to absolutnie, czy też z natury, czy relacji, czy miejsca, czy pod wpływem czegoś, np. to, co według miejsca bliższe jest czemuś, czy to naturze jakiegoś określonego miejsca (np. środkowego czy krańcowego), czy dowolnego; dalsze zaś jest czymś późniejszym.

(2) Inne zaś podług czasu: jedne bowiem [stany] są dalsze od obecnych, np. z wydarzeń wcześniej była wojna trojańska od wojen z Medami, gdyż bardziej jest odległa od teraźniejszości. Inne znów bliższe są teraźniejszości, jak względem przyszłości, wcześniej igrzyska nemejskie od pytyjskich, bo bliższe teraźniejszości jako przypadające na początku i wpraw.

(3) Inne zaś wcześniejsze są podług ruchu; bo to, co bliższe pierwszemu czynnikowi poruszającemu, jest wcześniejsze, np. dziecko od dojrzałego męża, choć zasada ich taka po prostu.

(4) Jeszcze inne podług możliwości: to bowiem, co przeważa, jest wcześniejsze w możliwości, i to, co potężniejsze. Tym zaś jest to, czemu podług wyboru coś innego musi towarzyszyć jako późniejsze, toteż bez ruchu tamtego nie porusza się ten, a poruszony porusza się. Wolny wybór stanowi tu zasadę.

(5) Inne zaś podług porządku: tymi są te, co względem czegoś jednego i określonego są rozstawione według szeregu, jak np. [w chórze] skrzydłowy wcześniejszy od trzeciego, a struna przedostatnia od ostatniej; tam bowiem początkiem koryfeusz, a tutaj średnia struna.

(6) Te więc stany orzeka się jako wcześniejsze w ten sposób, a w inny sposób to, co wcześniejsze w poznawaniu i absolutnie wcześniejsze. Z tych zaś inaczej [orzeka się] te podług pojęcia, a inaczej podług postrzegania. Podług bowiem pojęcia wcześniejsze są powszechniki, a podług postrzegania konkrety. I podług pojęcia przypadłość jest wcześniejsza od całości, np. wykształcenie od wykształconego człowieka; nie będzie bowiem całej definicji bez jej części; wszak nie może być wykształcenia bez bycia kogoś wykształconego.

(7) Ponadto wcześniejszymi orzeka się cechy rzeczy wcześniejszych, np. prostotę [wcześniejsza] od płaskości: ta bowiem jest cechą istotną linii, a tamta powierzchni.

(8) Jedne więc tak orzeka się wcześniejszymi i późniejszymi, drugie zaś według natury i istoty, te co mogą być bez innych, tamte zaś bez nich nie mogą; rozróżnieniem tym posługiwał się Platon.

Skoro zaś bycie orzeka się wielorako, a pierwszy substrat jest wcześniejszy, stąd substancja jest wcześniejsza, dalej inaczej podług możliwości i podług entelechii. Jedne bowiem rzeczy są wcześniejsze podług możliwości, inne zaś podług entelechii; np. podług możliwości połowa wcześniejsza od całości i część od całości, i materia od substancji; podług entelechii zaś późniejsza; po jej bowiem rozłożeniu będzie podług entelechii.

W pewien sposób te wszystkie orzekane wcześniejszymi i późniejszymi orzeka się podług nich; jedne bowiem podług powstawania mogą być bez innych, np. całość bez części, inne zaś podług rozpadu, np. część całości. Podobnie i inne przypadki.

12. MOŻNOŚĆ (δύναμις) / MOŻLIWE (τὸ δυνατόν) / NIEMOŻNOŚĆ (ἀδυναμία)

(A) „Możliwością” orzeka się (1) zasadę ruchu lub przemiany w czymś innym lub jako coś innego (ἢ ἐν ἑτέρῳ ἢ ἢ ἕτερον), np. budowanie jest możliwością, która nie zachodzi w budującym, ale leczenie to możliwość, która przypadłaby leczącemu, ale nie jako leczonemu.

(2) Taka więc zasada zmiany bądź ruchu orzeka się możliwością w czymś innym bądź jako coś innego, albo poprzez coś innego, czy jako coś innego. Podług niej bowiem czynnik doznający doznaje czegoś, raz przez cokolwiek, mówimy, że to możliwe jest doznać, raz zaś nie podług całego doznania, lecz ku czemuś lepszemu.

(3) Ponadto orzeka się możliwością snadne spełnienie czegoś czy to podług wyboru; niekiedy bowiem o tych, którzy chodzą lub wypowiadają się, ale nie pięknie lub nie tak jak zamierzali, nie mówimy, że mogą wypowiadać się czy chodzić.

(4) Podobnie i przy doznawaniu.

(5) Ponadto wszelkie stany (ἕξις) orzekane są możliwościami, podług których rzeczy są całkiem niewrażliwe lub niezmienione, albo też nie łatwo zmieniają się na gorsze; łamią się bowiem, ścierają i zginają, i w ogóle niszczą nie w wyniku możliwości, tylko niemożności i braku czegoś. Niewrażliwe z nich co ledwo znoszą doznania wskutek możliwości i możliwości, i takiego stanu.

(B) Skoro orzeka się możliwość wielorako, także „to, co możliwe” (τὸ δυνατόν), orzekać się będzie (1) na jeden sposób to, co ma zasadę ruchu lub zmiany (bo i znieruchomienie jest czymś możliwym) w czymś innym bądź jako coś innego.

(2) Na inny zaś sposób, jeżeli coś innego ma taką jego możliwość.

(3) Na jeszcze inny, jeśli ma możliwość przemiany na coś, czy to na gorsze, czy na lepsze (bo i to co niszczejce zdaje się być możliwe do zniszczenia, lub nie byłoby zniszczalne, jeśli to niemożliwe; teraz ma pewną dyspozycję, przyczynę i zasadę takiego stanu; raz zdaje się to mieć, raz być wyzbyte tego. Jeśli brak jest jakoś dyspozycją, wszystko miałoby to, jeśli zaś nie, homonimicznie, toteż posiadanie pewnej dyspozycji i zasady jest możliwe i posiadanie tego braku, jeśli dopuszcza się bycie pozbawienia).

(4) Na inny sposób nie mieć tego możliwość lub zasadę innej lub jako tako zniszczalną.

(5) Ponadto wszystkim tym rzeczom albo przypada tylko powstawanie, albo nie powstawanie, albo bycie jak należy. Także w przedmiotach nieożywionych występuje taka możliwość, np. w instrumentach; powiadają bowiem, że jedna lira ma możliwość wydawania dźwięków, druga zaś nie ma, jeśli nie brzmi dobrze.

(C) „Niemożliwością” (ἀδυναμία) zaś jest brak możliwości i takiej zasady, o której była mowa, czy to całkowicie, czy dla tego, co z natury ją posiada, czy to kiedy już ją posiadała. Nie można bowiem jednako orzec, że mają możliwość płodzenia: chłopiec, mężczyzna i eunuch.

Ponadto podług każdej możliwości jest przeciwstawna niemożność, czy to tylko w poruszaniu czy to w dobrym poruszaniu.

(1) Jedne rzeczy niemożliwe orzeka się podług takiej niemożliwości.

(2) Inne na inny sposób jako coś możliwego i niemożliwego. Niemożliwe jest to, czego przeciwieństwo z konieczności jest prawdą (np. twierdzenie ‘przekątna jest wymierna’, stanowi niemożliwość, ponieważ jest to fałszem, a tego przeciwieństwo nie tylko jest prawdą, lecz i koniecznością. Zatem owa wymierność jest tutaj nie tylko fałszem, ale i z konieczności fałszem).

Przeciwieństwem zaś tego jest to, co możliwe, odkąd nie jest fałszem koniecznym jego przeciwieństwo, np. możliwe jest, że człowiek siedzi; nie jest bowiem fałszem z konieczności to, że on nie siedzi. A więc to, co możliwe, na jeden sposób — jak powiedziano — oznacza (σημαίνει) coś, co nie jest z konieczności fałszem, na drugi zaś prawdę, a na trzeci coś, co dopuszcza prawdę.

Podług metafory w geometrii zaś orzeka się o ‘potencji’ [tzn. ‘potężde’].

Te więc możliwości nie są podług możności. Te zaś orzekane podług możności wszystkie określane są względem jednej pierwszej, a jest nią zasada przemiany w czymś innym lub jako coś innego. Inne bowiem orzeka się możliwymi już to w tym, że coś innego posiada wobec nich tę możność, już to dlatego, że jej nie posiada lub posiada tylko w pewnym zakresie.

Podobnie mają się i niemożności.

Toteż naczelnym określeniem tej pierwszej możności byłoby to, że jest zasadą przemiany w czymś innym lub jako coś innego.

13. ILOŚĆ (ποσόν)

„Ilością” orzeka się (1) to, co rozdzielne na składniki immanentne, z których każdy z natury jest czymś jednym i konkretnym. Mnogość (πλήθος) więc to jakaś ilość, jeśli jest policzalna, a wielkość (μέγεθος), jeśli jest mierzalna. Orzeka się mnogością to, co rozdzielne potencjalnie na części nieciągłe, wielkością zaś to, co rozdzielne na części ciągłe.

Z wielkości ta ciągła w jednym [kierunku] to długość, w dwóch — to szerokość, a w trzech — to głębokość. Z nich zaś mnogość ograniczona jest liczbą, długość — linią, szerokość — powierzchnią, a głębokość — bryłą.

(2) Ponadto jedne takie orzeka się ilościami podług samych siebie (καθ’ αὐτὰ ποσά), inne podług przypadłości (τὰ δὲ κατὰ συμβεβηκός), np. linia to ilość podług siebie samej, a wykształcenie podług przypadłości. Z tych podług samych siebie jedne to podług substancji, np. linia jest jakąś ilością (w jej bowiem pojęciu orzekającym, czym jest, występuje pewna ilość).

(3) Inne zaś to własności i stany (τὰ δὲ πάθη καὶ ἕξεις) jakiejś substancji, np. to, co liczne i nieliczne, długie i krótkie, szerokie i wąskie, głębokie i płytkie, ciężkie i lekkie, i inne tym podobne. Otóż duże i małe, większe i mniejsze, podług siebie samych i względem siebie wzajemnie są orzekane, jako cechy ilości podług nich. Przenoszą się jednak te nazwy i na inne rzeczy.

(4) Z ilości orzekanych podług przypadłości jedne tak się orzeka, jak było powiedziane, np. wykształcenie jest pewną ilością i białość jest ilością, czemu one przysługują. Inne zaś jak ruch oraz czas; te bowiem także orzeka się pewnymi ilościami, i jako ciągle są rozdzielne jak tamte, których są własnościami. Mówię tu nie o tym, co się porusza, ale czym zostało poruszone; tym bowiem jest ilość, a ruch to ilość, czas zaś dzięki niemu.

14. JAKOŚĆ (ποιόν)

„Jakością” orzeka się (1) na jeden sposób różnicę (ἡ διαφορὰ) [gatunkową] substancji, np. pewną jakością jest człowiek jako żywina, bo jest dwunogi, koń zaś czworonogi, a koło jest pewną jakością jako figura, bo bez kątów, jako że różnica według substancji stanowi jakość. Na jeden ten sposób orzeka się jakością różnicę substancji.

(2) Na inny zaś jako nieruchome przedmioty matematyczne, jako że liczby są pewnymi jakościami, np. te złożone i nie tylko będące przy jednym, lecz których wyrazem są powierzchnia i bryła (są nimi te kwadratowe i te sześciennie), i w ogóle to, co poza ilością przysługuje substancji. Substancją bowiem każdej liczby jest bycie raz, np. szóstką nie jest to, co dwa lub trzy razy, lecz jeden raz: sześć bowiem to jeden raz sześć.

(3) Ponadto stany (πάθη) zmieniających się substancji, np. ciepło i zimno, biel i czerń, ciężkość i lekkość, oraz inne takie, według których orzekane są też przemiany ciał zmieniających się.

(4) Ponadto podług cnoty i wady (κατ' ἀρετὴν καὶ κακίαν) oraz w ogóle zła i dobra.

Prawie na dwa sposoby orzekać można jakość, z nich jeden jest najważniejszy: pierwszą bowiem jakością jest różnica substancji (pewną częścią tej jest jakość w liczbach, to bowiem pewna różnica substancji, lecz albo tych niezmiennych, albo nie objętym zmianami).

Drugie to doznania w rzeczach zmiennych, o ile są zmienne, oraz różnice w tych przemianach. Cnota zaś i wada to jakaś część tych doznań; ujawniają one bowiem różnice w ruchu i aktualizacji, według których działają lub doznają pięknie albo szpetnie rzeczy będące w ruchu. To bowiem, co w jakiś sposób może działać czy doznawać, jest dobre, to zaś temu przeciwnie jest marne. Najbardziej zaś dobro i zło oznaczają swą jakość w jestestwach posiadających duszę, a zwłaszcza u tych mających zdolność wyboru.

15. RELATYWY (πρός τι)

„Relatywami” orzeka się (1) wpierw stosunki, jak podwójne do połowicznego, i potrójne do jednej trzeciej, czy ogólnie wielokrotne do ułamkowego, i przewyższające do przewyższanego.

(2) Inne zaś, jak nagrzewające do nagrzewanego, i rozcinające do rozcinanego, i ogólnie jak działające do doznającego.

(3) Jeszcze inne, jak mierzalne do miary, poznawalne do poznania, czy postrzegalne do postrzeżenia.

(1) Pierwsze z nich orzeka się podług liczby bezwzględnie lub ograniczenie, względem siebie samych bądź względem jednego (np. podwójne do jednego stanowi liczbę określoną, wielokrotne zaś podług liczby do jednego, lecz nie w sposób określony, np. takiej a takiej liczby. Półtora zaś do dwóch trzecich podług liczby do określonej liczby; ułamkowe zaś do podułamkowego podług liczby nieokreślonej, jak wielokrotność do jednego.

Przewyższające zaś do przewyższonego w ogóle nie jest określone liczbowo; liczba bowiem jest współmierna, a tego, co nie współmierne liczba nie orzeka; bo przewyższająca do przewyższonego tyle a tyle wynosi i jeszcze coś więcej, co nieokreślone. Cokolwiek bowiem z obu zachodzi: bądź coś jest równe bądź nie równe.

Takie więc relatywy są orzekane według liczby i własności liczby, a jeszcze w inny sposób równość, podobieństwo i tożsamość (podług bowiem jednego orzeka się to wszystko: tożsamym to, czego substancja jest jedna, podobnym to, czego jakość jest jedna, a równym to, czego ilość jest jedna. Jedno bowiem to zasada liczby i miara, toteż wszystkie te relacje orzeka się według liczby, lecz nie w jednakowy sposób.

(2) Natomiast relatywy czynne i biernie [orzeka się] podług możliwości czynnej i biernej oraz aktualizacji tych możliwości, np. nagrzewające do nagrzanego jako możliwość, a znów nagrzone do nagrzewającego, tnące do rozciętego, jako ich aktualizacje.

Podług zaś liczby nie występują aktualizacje, a jedynie w sposób, o którym mówiono gdzie indziej; podług ruchu ich aktualizacje nie przysługują.

O relatywach według możliwości i według czasu już powiedziano, co względem czego stanowi czynnik sprawczy sprawionego, i to, co będzie sprawiać, do tego, co będzie sprawione. Tak bowiem ojciec zwie się ojcem syna: pierwszy to sprawca, drugi zaś jest czymś sprawionym.

Ponadto niektóre relatywy są według pozbawienia możliwości, jak to, co niemożliwe, i wszystko tak orzekane, np. to, co niewidoczne.

Wszystkie przeto te relatywy orzekane podług liczby i możliwości, są relacjami do czegoś, jako że orzekają o czymś innym, ale nie, że to coś innego jest do nich.

(3) To zaś, co mierzalne, poznawalne i myślne, orzeka się relatywami przez to, że coś innego względem tego orzeka się relatywami.

To bowiem, co do pomyślenia, oznacza, że jest o nim myśl, ale myśl nie jest myślą względem tego, co jest jej myślą (dwa razy mówiono by to samo). Podobnie widzenie jest widzeniem czegoś, a nie widzeniem widzącego (choć mówienie tak to prawda), lecz względem koloru lub względem czego innego. Inaczej mówiono by dwa razy to samo, że widzenie jest widzeniem tego, czym widzeniem ono jest.

(A) Te więc podług siebie samych rzeczony relatywy tak się orzeka, inne zaś to ich rodzaje jako takie, np. lecznictwo należy do relatywów, gdyż jej rodzaj wiedza wydaje się być relatywem.

Ponadto wszystkie te nimi objęte orzeka się relatywami, np. równość, gdyż jest tym, co równe, i podobieństwo, gdyż jest tym, co podobne [czemuś].

(B) Inne zaś relatywy to te podług przypadłości, jak np. człowiek jest względem czegoś, gdyż przypadło mu być podwójnym, co należy do relatywów; albo też to, co białe, jeśli temu samemu przypadło być podwójnym i białym.

16. SPEŁNIONE / DOSKONAŁE (τέλειον)

„Spełnionym” orzeka się wpieryw (1) to, od czego nie można ująć z zewnątrz ani jednej cząstki (np. spełniony czas każdej rzeczy to ten, od którego nie można ująć jakiegos czasu, który jest cząstką tego czasu).

(2) A także to, co podług cnoty i dobra nie ma przewagi w swoim rodzaju, jak np. doskonały lekarz i doskonały fletnista, kiedy podług formy właściwej sprawności niczego nie zbrakło. Odnosząc to do wad, mówimy o doskonałym donosicielu i doskonałym złodzieju, skoro nazywamy ich również dobrymi, np. dobry złodziej i dobry donosiciel, bo sprawność jest pewną doskonałością. Wszystko bowiem wtedy jest doskonale i wszelka istność wtedy jest doskonałą, kiedy podług formy właściwej sprawności nie zbrakło żadnej cząstki według naturalnej wielkości.

(3) Ponadto to, czemu przysługuje cel (τὸ τέλος), co jest szlachetne, to orzeka się spełnionym. Podług bowiem posiadania celu, a skoro cel jest czymś z rzeczy ostatecznych, to i odnosząc do rzeczy marnych mówimy, że coś doskonale szczęło i doskonale zmarnowało się, gdy zniszczeniu i złu nic nie brakuje, lecz dochodzi do ostatecznego kresu. Dlatego i śmierć nazywamy przenośnie kresem, gdyż jedno i drugie to sprawy ostateczne. Cel zaś to także kres ostateczny przyczyny sprawczej.

(4) Te rzeczy więc orzekane same przez się (καθ' αὐτὰ λεγόμενα) tak wielorako się orzeka, a jedno według tego, że czemuś w dobrym stanie niczego nie brakuje ani nie ma nadmiaru, ani z zewnątrz [nie można] nic ująć. Drugie zaś w ogóle dlatego, że nie mają nadmiaru w swoim rodzaju i niczego na zewnątrz.

(5) Inne jeszcze podług tego, że sprawiają lub mają coś takiego, albo z czymś takim harmonizują, albo w jakiś sposób orzekane są doskonałymi względem tych pierwszych.

17. KRES / GRANICA (πέρας)

„Kresem” orzeka się (1) ostatek (τὸ ἔσχατον) każdej rzeczy, z czego od zewnątrz niczego prymarnie nie można ująć, a w czym od wewnątrz wszystko jest prymarnie.

(2) Także to, co jest formą (εἶδος) jakiejś wielkości lub czegoś mającego jakąś wielkość.

(3) Również cel (τὸ τέλος) każdej rzeczy, a jest nim to, ku czemu zmierza ruch i działanie, nie zaś skąd [się zaczyna]; niekiedy zaś jedno i drugie: skąd i dokąd, oraz po co (καὶ τὸ οὗ ἕνεκα).

(4) Także substancja każdej rzeczy i to, czym coś bywszy jest dla każdej rzeczy (ἡ οὐσία ἢ ἐκάστου καὶ τὸ τί ἦν εἶναι ἐκάστῳ) — jest to bowiem cel poznania, a skoro poznania, to i przedmiotu.

Toteż jasne, jak wielorako orzeka się początek (ἀρχή), tak i kres wielorako, bo początek to jakiś kres, kres zaś nie jest każdym początkiem.

18. PODŁUG CZEGOŚ (τὸ καθ' ὅ)

(A) „To, według czegoś” orzeka się wielorako. (1) Na jeden sposób formę i substancję każdej rzeczy, jak np. podług tego, co dobre, samo dobro.

(2) Na inny sposób zaś to, w czym pierwotnie coś zwykło powstawać, np. barwa na powierzchni. Tak więc — po pierwsze — orzekanie (λεγόμενον) „według czegoś” jest formą, a — po drugie — jako materia każdej rzeczy oraz pierwotne w każdej podłoże.

A w ogóle „to, według czegoś” na tyle jest sposobów, ile przypada przyczynie. Podług bowiem tego, co zaszło, czy dłaczego to zaszło, tak się orzeka, i podług czego powstał paralogizm lub sylogizm, czyli jaka jest przyczyna sylogizmu lub paralogizmu.

(3) Ponadto „według czegoś” orzeka się według położenia, według czego coś stoi lub coś porusza; wszystko to bowiem oznacza (σημαίνει) miejsce i położenie.

(B) Toteż i „to według samego siebie” (τὸ καθ' αὐτό) wielorako musi być orzekane (πολλαχῶς ἀνάγκη λέγεσθαι).

(1) Na jeden bowiem sposób według samego siebie to, czym coś bywszy jest dla każdego (τὸ τί ἦν εἶναι ἐκάστῳ), np. Kalias podług siebie jest Kaliasem i tym, czym coś bywszy jest w Kaliasie.

(2) Na inny zaś wszystko to, co przysługuje temu, czym coś jest (ἐν τῷ τί ἐστίν), np. żywiną jest Kalias według siebie; w jego definicji bowiem występuje [bycie] żywiną, bo Kalias jest pewną żywiną.

(3) Ponadto, jeśli w czymś dane jest coś pierwotnie lub w jakiejś jego części, np. biała powierzchnia według siebie, a człowiek żyje według siebie; dusza bowiem jest pewną częścią człowieka, w której pierwotnie tkwi życie.

(4) Ponadto to, co nie ma innej przyczyny; bo liczne są przyczyny człowieka: żywina, dwunogi, lecz jednak podług siebie człowiek jest człowiekiem.

(5) Ponadto wszystko to, co czemuś jednemu przysługuje i jako jedyne; przez to oddzielone podług samego siebie (κεχωρισμένον καθ' αὐτό).

19. UŁOŻENIE / UKŁAD / (διάθεσις)

„Układem” orzeka się porządek (τάξις) czegoś posiadającego części, czy to podług miejsca, czy podług możliwości, czy podług formy; musi to bowiem być pewne ułożenie (θέσις), jak już wskazuje sama nazwa układ.

20. DYSPOZYCJA / POSIADANIE (ἔξις)

„Dyspozycją” orzeka się (1) w jeden sposób pewien akt (ἐνέργειά τις) posiadającego i posiadanego, jako pewne działanie lub ruch (kiedy bowiem jedno działa, a drugie podlega działaniu, pomiędzy nimi jest wytworzenie (ποίησις); tak też między posiadającym szatę i posiadaną szatą jest pośredku dysponowanie (ἔξις). Co do tego jest więc oczywiste, że nie można posiadać posiadania, gdyż prowadziłoby to do nieskończoności, jeśli posiadanego będzie posiadanie posiadania.

(2) Na inny sposób orzeka się dyspozycją ułożenie (διάθεσις), podług którego dobrze bądź źle układa się rzecz układana, czy to według samej siebie, czy względem innej, np. zdrowie jest pewnym układem. Jest bowiem taką dyspozycją.

(3) Ponadto dyspozycją orzeka się częśćkę takiego ułożenia. Dlatego z częśćek cnota jest pewną dyspozycją.

21. DOZNANIE (πάθος)

„Doznaniem” orzeka się (1) w jeden sposób jakość (ποιότης), wedle której coś może się zmieniać, np. białość i czerni, słodycz i gorycz, ciężkość i lekkość, i inne takie [jakości].

(2) Na inny sposób orzeka się takie ich już aktualizacje oraz przemiany.

(3) Ponadto raczej te szkodliwe przemiany i ruchy, a zwłaszcza przykre uszczerbki.

(4) Prócz tego wielkie nieszczęścia i przykrości orzeka się doznaniem.

22. BRAK / POZBAWIENIE (στέρησις)

„Brakiem” orzeka się (1) na jeden sposób, jeśli nie ma się czegoś z własności naturalnych, nawet gdyby tego z natury nie było, jak np. mówi się, że roślina wyzbyta jest oczu.

(2) Na inny sposób to, co ma się z natury, czy to ktoś sam, czy rodzaj, a nie posiada, np. inaczej pozbawiony jest widzenia ślepy człowiek, a inaczej kret; ten bowiem z racji swego rodzaju, tamten zaś podług siebie samego.

(3) Ponadto, jeżeli nie posiada się czegoś z natury, gdy powinno się to mieć; ślepotą bowiem to pewien brak, lecz ślepym się nie jest przez całe życie, lecz w którym wieku przypadło z natury go mieć, jeśli się nie ma. Podobnie, jeśli go nie ma w tym, w którym byłoby naturalne mieć, i według czegoś, i względem czegoś, i w jakiś inny sposób.

(4) Ponadto gwałtowne zabranie czegoś orzeka się pozbawieniem.

(5) Otóż na ile sposobów orzeka się negacje, wychodząc od alfa (*privativum*), tyle razy orzeka się pozbawienia.

Nierównym bowiem orzeka się coś, co nie ma z natury równości, niewidocznym zaś to, co zupełnie nie ma zabarwienia albo ma liche, beznogim to, co w ogóle nie ma nóg albo ma liche.

Ponadto to, co ma czegoś mało, jak np. bez płonki, tj. że ma ją lichą.

Ponadto to, co się ma nie łatwo lub nie dobrze, np. coś bez cięcia, nie tylko że się nie tnie, lecz że niełatwo czy nie dobrze.

(6) Ponadto przez to, że czegoś w ogóle nie ma. Ślepcem bowiem nie orzeka się kogoś jednookiego, tylko tego, kto nie ma pary oczu. Dlatego nie każdy jest w pełni dobrym lub złym, sprawiedliwym lub niesprawiedliwym, ale i czymś pośrednim.

23. MIEĆ / WŁADAĆ (τὸ ἔχειν)

„Mieć / władać” orzeka się wielorako: (1) na jeden sposób jako władanie podług własnej natury lub podług własnej skłonności, stąd powiada się, że gorączka ma we władaniu człowieka, tyrani zaś miasta, a ci, którzy są odziani, szatę.

(2) Na inny zaś sposób, tak jak coś przypada czemuś przyjmującemu, np. spiż ma formę posągu, a ciało ma chorobę.

(3) Na jeszcze inny, tak jak zawierające ma [rzeczy] zawarte; w czym bowiem jest coś zawarte, tym orzeka się mienie, np. mówimy, że naczynie ma płyn, miasto ludzi, a okręt marynarzy; tak też i całość ma części.

(4) Ponadto przeszkadzanie podług własnej skłonności poruszać się czemuś lub działać orzeka się tak samo trzymanie, jak np. słupy podtrzymujące ciężary, jak to poeci każą Atlasowi podtrzymywać niebo, gdyż inaczej upadłoby na ziemię, jak to też głoszą niektórzy przyrodnicy. W ten sposób orzeka się i ciągłość tym, co spaja zawieranie, jak że były rozdzielane podług skłonności każdej.

Także bycie w czymś orzeka się w podobny sposób i odpowiednio do zawierania.

24. BYĆ Z CZEGOŚ (τὸ ἔκ τινος)

„Byciem z czegoś” orzeka się (1) na jeden sposób to, że coś jest z czegoś jako materii, i to dwojako: albo według pierwszego rodzaju, albo według krańcowej formy (gatunku), jak np. wszystko, co płynie, jest z wody, a posąg jest ze spiżu.

(2) Na inny zaś sposób [z czegoś] jako z pierwszego źródła ruchu, jak np. z czego [wzięła się] bitwa? — z obelg, taki bowiem bywa początek bitwy.

(3) Na jeszcze inny sposób [z czegoś] jako coś złożonego z materii i formy (ἔκ τῆς ὕλης καὶ τῆς μορφῆς), jak np. z całości części, z *Iliady* zaś epos, a z domostwa kamienie; celem (τέλος) bowiem jest tutaj forma (μορφή), doskonałym (τέλειον) zaś to, co osiąga swój cel.

(4) Jedne jak z części forma [gatunkowa], np. człowiek z istoty dwunożnej, a sylaba z liter; inaczej jednak jest posąg ze spiżu; z materii zmysłowej bowiem jest substancja złożona, ale i forma z materii tej formy (τὸ εἶδος ἐκ τῆς τοῦ εἶδους ὕλης).

(5) Jedne więc tak się orzeka, inne zaś, jeśli po części przypada im jakiś z tych sposobów, np. to, że z ojca i matki jest dziecko, a rośliny z ziemi, gdyż są one z jakiejś ich części.

(6) Inne znowuż wraz z czasem, jak np. z dnia noc, z pięknej pogody burza, gdyż jedno następuje po drugim. Z tych jedne tak orzeka się przez to, że mają przemianę wzajemną, jak te teraz wymienione, inne zaś przez to, że jedynie podług kolejności czasowej, np. ze zrównania dnia z nocą podróż morską, gdyż po tym zrównaniem zachodzi, a z Dionizjów Targelia, gdyż [następują] po Dionizjach.

25. CZĘŚĆ (μέρος)

„Częścią” orzeka się (1) na jeden sposób to, na co ilość (τὸ ποσὸν) odpowiednio się dzieli (zawsze bowiem to, co odjęte od ilości jako ilość orzeka się jej częścią, np. częścią trójki orzeka się jakoś dwójkę.

(2) Na inny zaś sposób te wymierzalne z nich tylko; dlatego dwójka jest, jak to się mówi, częścią trójki, w innym zaś sensie nie.

(3) Ponadto te, na które forma-gatunek (τὸ εἶδος) dzieli się niezależnie od ilości, orzeka się jej częściami; dlatego powiadają, że formy [gatunkowe] są częściami rodzaju.

(4) Ponadto to, na co dzieli się lub z czego się składa całość (τὸ ὅλον), czy to forma, czy też to, co formę zawiera, np. przy kuli spiżowej czy spiżowej kostki — spiż jest częścią (tj. materią, w której jest forma), a także kąt jest częścią.

(5) Ponadto te w definicji określającej każdą rzecz (τὰ ἐν τῷ λόγῳ τῷ δηλοῦντι ἕκαστον), i te są częściami całości; dlatego rodzaj orzeka się częścią formy [gatunku], choć inaczej forma [gatunek] częścią rodzaju.

26. CAŁE / OGÓŁ (ὅλον) — WSZYSTKO (πᾶν)

„Całym” orzeka się (1) to, czemu nie brak żadnej części, na podstawie których orzeka się to całym z natury.

(2) A także to, co obejmuje [rzeczy] objęte tak, że są one czymś jednym; to zaś dwojako: czy to każda jako jedno, czy też tak, że z nich jest jedno. To bowiem, co ogólne, i co w całości orzekane jako będące czymś całym, tak jest ogólne, że obejmuje wielość w orzekaniu o każdym, i jednym jest wszystko jako każde (τὸ μὲν γὰρ καθόλου, καὶ τὸ ὅλως λεγόμενον ὡς ὅλον τι ὄν, οὕτως ἐστὶ καθόλου ὡς πολλὰ περιέχον τῷ κατηγορεῖσθαι καθ’ ἑκάστου καὶ ἐν ἅπαντα εἶναι ὡς ἕκαστον), np. człowiek, koń, bóg, gdyż wszystkie to żywiny.

To zaś, co ciągle i ograniczone [jest całym], kiedy jest czymś jednym z wielości, zawartych zwłaszcza potencjalnie, a jeśli nie, to aktualnie. Z nich to raczej te naturalne niż sztuczne są takimi, jak i mówiliśmy w związku z jednym, jako że całe jest jakąś jednostką.

(3) Ponadto przy ilości mającej początek, środek i koniec, których ułożenie nie czyni różnicy, orzeka się to wszystkim (πᾶν), a gdzie ją czyni, orzeka się to całym (ὅλον). Te zaś, które dopuszczają jedno i drugie, to całość i wszystko.

Są i takie, których natura przy zmianie układu pozostaje ta sama, kształt (μορφή) zaś nie, np. wosk czy szata; orzeka się je i całym, i wszystkim, gdyż mają jedno i drugie.

Wodę zaś, wszelkie wilgoci oraz liczbę orzeka się wszystkim; nie orzeka się liczbą całą ani wody całą, chyba że metaforycznie.

Wszystkim (πάντα) zaś orzeka się to, przy czym jest wszystko jako jedno, przy czym wszystko jako oddzielone, wszystko takie to liczba, wszystkie takie to monady (jednostki).

27. UŁAMEK / UŁOMNY (κολοβόν)

(1) „Ułamkiem” nie orzeka się przy ilościach coś wzięte z przypadku, lecz musi to być podzielne na części i całe. Dwójka bowiem nie jest ułamkiem po odjęciu jednej z jednostek (nie jest bowiem nigdy równy ułamek z pozostałą resztą), ani w ogóle żadna liczba, bo musi istność (οὐσία) pozostać. Jeżeli puchar ułomny, nadal jest pucharem; liczba zaś już nie tą samą.

(2) W związku z tym, nawet jeśli są becząstkowe, to nie wszystkie takie (bo i liczba jako becząstkowa ma części, np. dwa i trzy), lecz w ogóle [nie jest] ułamkiem, gdzie położenie nie czyni żadnej różnicy, np. woda czy powietrze, lecz muszą być takie, które podług substancji mają położenie.

(3) Ponadto [rzeczy] ciągle; harmonia bowiem jest z części niejednorodnych i ma położenie, a ułamkową się nie staje.

(4) W związku z tym ani wszelkie całości, ani te, co tracą jakąś część, [nie są] ułamkowe. Nie muszą bowiem być ani główne części substancji, ani jakiegokolwiek, np. jeśli przedziurawi się puchar, to nie jest ułomny, a tylko taki, co utracił ucho lub obrzeże. Podobnie człowiek, jeśli nie [utracił] mięśnia czy śledziony, lecz jakąś część zewnętrzną, a i to nie całą, lecz tylko wtedy, gdy utracona część nie może odrosnąć; dlatego łysi nie są ułomnymi.

28. RODZAJ (γένος)

„Rodzajem” orzeka się, (1) jeśli zachodzi ciągle powstawanie rzeczy objętych tym samym gatunkiem (εἶδος), np. powiada się, że dotąd będzie rodzaj ludzki, dokąd ich rodzenie ciągle.

(2) Także to, od czego coś jako od pierwszego poruszenia dochodzi do bycia; tak bowiem nazywają się Hellenowie rodem a także Jonowie przez to, że jedni wywodzą się jako od pierwszego przodka od Hellena, drudzy od Jona. I bardziej od rodowego przodka niż do materii (zwą się bowiem w rodzie i od strony żeńskiej, np. od Pyrry).

(3) Ponadto wśród figur płaszczyzna jako rodzaj płaszczyzn, a bryła jako rodzaj brył; każda bowiem z figur jest określoną płaszczyzną, a wśród brył określoną bryłą; to zaś jest podłożem dla różnic [gatunkowych].

(4) Ponadto jak w definicjach to, co pierwsze immanentne, co orzeka się w tym, czym coś jest (ἐν τῷ τί ἐστί); to bowiem rodzaj, o którym jako różnice orzekane są jakości.

Tak więc rodzajem orzeka się tak wielorako (τοσαυταχῶς): raz według ciągłego powstawania w obrębie tego samego gatunku, drugi raz według pierwszego jednorodnego poruszenia, a także jako materia; czego bowiem jest różnica i jakość, to jest podłożem, które zwiemy materią.

A „odrębnym rodzajowo” orzeka się to, czego odrębne pierwotne podłoże i co nie sprowadza się jedno do drugiego ani też oba do czegoś tożsamego, np. forma i materia są odrębne w rodzaju. Także wszystko to, co orzeka się według odrębnego schematu kategorii bytu (καθ' ἕτερον σχῆμα κατηγορίας τοῦ ὄντος λέγεται); jedne bowiem oznaczają, czym coś jest z bytów (τὰ μὲν γὰρ τί ἐστι σημαίνει τῶν ὄντων), inne jakość, a jeszcze inne te, jak rozrózniono je wcześniej; nie sprowadzają się one ani wzajemnie do siebie, ani też do czegoś jednego.

29. FAŁSZ (τὸ ψεῦδος)

„Fałsz” orzeka się (1) w inny sposób (ἄλλον μὲν τρόπον) niż rzecz fałszywą; przy czym nie łączy się [podmiot z predykatem] lub niemożliwe jest ich łączenie; tak orzeka się, że „przekątna jest współmierna”, albo że „ty siedzisz”. Z tych bowiem [zdań] jedno fałszywe jest zawsze, drugie zaś niekiedy; tak bowiem stanowią one niebyty.

Te zaś [rzeczy fałszywe] są wprawdzie bytami, lecz zwykły jawić się nie takimi, jakimi są, albo takimi, jakimi nie są, np. malowidło czy sny. One są wprawdzie czymś, lecz nie tym, czego sprawiają wyobrażenie. Rzeczy więc tak orzeka się fałszywymi: albo same nie istnieją, albo od nich wyobrażenie jest czymś nieistniejącym.

(2) Natomiast zdanie fałszywe dotyczy niebytów, dlatego każde zdanie fałszywe jest czymś innym od prawdziwego, np. prawdziwe [twierdzenie] o kole jest fałszywe w odniesieniu do trójkąta. O wszystkim jest zdanie raz jako jedność tego, czym coś bywszy jest (τὸ τί ἦν εἶναι), raz zaś jako wielość, skoro tym samym jest jakość to i to, co doznane, np. Sokrates i Sokrates wykształcony. Fałszywe zaś zdanie jest po prostu zdaniem o niczym. Dlatego Antystenes naiwnie sądził, że niczego nie można orzekać inaczej, jak tylko swym własnym określeniem, jedno o jednym. Z tego wynika, że nie można wypowiadać sprzeczności, ani nawet orzekać fałszu. Można zaś wszystko orzekać nie tylko jego własnym określeniem, lecz i określeniem czegoś innego, fałszywie zupełnie, można też i prawdziwie, jak np. ósemka [określa się] mnożeniem dwójki. W taki więc sposób orzeka się fałsz.

(3) Człowiek zaś fałszywy [kłamliwy] to ten, kto lekkomyślnie i umyślnie skłonny jest do takich wypowiedzi, nie z innej racji, tylko przez to, i który u innych sprawia takie wypowiedzi, jak i powiadamy, że są rzeczy, które sprawiają fałszywe wyobrażenie. Dlatego zawodny jest wywód w *Hippiaszu [mniejszym]*, że ten sam [człowiek] jest kłamcą i prawdomówny. Zdolnego bowiem kłamać bierze się jako kłamcę (on zaś jest świadomy i rozumny). Ponadto uważa się za lepszego tego, kto czyni podłości z własnej woli. To zaś zakłada się fałszywie z indukcji; kto bowiem umyślnie kuleje, jest lepszy od nieumyślnego, mówiąc, że chromanie się naśladuje, skoro kulejący dobrowolnie jest może gorszy, tak jak w etyce, tak i tutaj.

30. PRZYPADŁOŚĆ / PRZYPADEK (συμβεβηκός)

„Przypadłością” orzeka się (1) to, co przysługuje czemuś i prawdą jest tak powiedzieć, ale nie z konieczności ani najczęściej, np. jeśli ktoś kopiąc dół dla sadzonki znajduje skarb. To więc dla kopiącego dół stanowi przypadek — znalezienie skarbu: ani bowiem z konieczności jedno nie wynika z drugiego, ani nie następuje po sobie, aby w większości wypadków sadzący drzewo znajdował skarb. Bo i ktoś wykształcony mógłby być błąd, lecz skoro to ani z konieczności ani najczęściej nie zachodzi, orzekamy to przypadłością.

Toteż jeśli coś czemuś przysługuje, a niektóre z tych przypadków zachodzą w danym miejscu i czasie, to więc, co przysługuje, będzie przypadłością, lecz nie dlatego, że było czymś takim czy to teraz, czy tutaj. Nie ma też żadnej określonej przyczyny przypadłości, lecz tylko przypadek (τὸ τυχόν), a ten jest nieokreślony. Zdarzyło się komuś przybyć na Eginę, jeśli nie dlatego przybył, bo tam płynął, lecz zapędzony został burzą lub schwytany przez korsarzy. Tak zdarzyło się i jest to przypadek, lecz nie skutkiem jego samego, lecz czegoś innego; burza bowiem była przyczyną tego, że nie dopłynął tam, dokąd chciał, tylko na Eginę.

(2) Orzeka się jeszcze inaczej przypadłość, np. to, co przysługuje każdemu samo przez się, nie będąc w jego istności (καθ' αὐτὸ μὴ ἐν τῇ οὐσίᾳ), jak np. to, że trójkątowi przysługuje posiadanie [kątów równych] dwu kątów prostym. Takie [przypadłości] mogą być wieczne, tamte natomiast nie. Uzasadnienie tego [podaliśmy] w innych [księgach].

MARIAN ANDRZEJ
WESOŁY
/ Poznań /

Aristotle's Book *Delta* of the *Metaphysics*. ΠΕΡΙ ΤΩΝ ΠΟΛΛΑΧΩΣ
ΛΕΓΟΜΕΝΩΝ Η ΚΑΤΑ ΠΙΠΟΣΘΕΣΙΝ On Terms Which Are Said in
Many Ways or by Virtue of Addition

This paper offers a new Polish translation of Aristotle's Book *Delta* of his *Metaphysics*. It takes into account its original title and subtitle that have been preserved in ancient catalogues. It is argued that the title and subtitle did not concern any "ambiguity" of expressions as it is often mistakenly assumed, but rather the many ways of predicating (πολλαχῶς λέγεται) of various terms. Nor is it a typical lexicon of philosophical concepts, but rather a methodical survey of certain expressions that begin with physical and categorical specifications to make the terminological domain of the first philosophy more precise.

KEY WORDS

Aristotle's *Metaphysics*, book *Delta*, predicating in various ways: accidental, essential and additional.